II Księga Samuela

Rozdział 1

1. Po śmierci Saula wrócił Dawid, po zwycięstwie nad Amalekitami, i zatrzymał się przez dwa dni w Siklag. **2**. Trzeciego dnia przybył jakiś człowiek z obozu, z otoczenia Saula. Odzienie miał podarte, a głowę posypaną ziemią. Podszedłszy do Dawida, padł na ziemię i oddał mu pokłon. **3**. Dawid zapytał go: Skąd przybywasz? Odpowiedział mu: Ocalałem z izraelskiego obozu. **4**. Rzekł do niego Dawid: Opowiedz mi, proszę, co się tam stało? Opowiedział więc, że ludzie uciekli z pola walki, wielu z ludzi zginęło, i że ponieśli śmierć również Saul i jego syn, Jonatan. **5**. Dawid wypytywał młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd ty wiesz, że umarł Saul i jego syn, Jonatan? **6**. Młodzieniec, który przyniósł te wieści, odparł: Przypadek zrządził, że znalazłem się na górze Gilboa i właśnie Saul stał oparty na swej włóczni, gdy dosięgały go rydwany i jeźdźcy. **7**. Rozejrzał się i spostrzegłszy mnie, przywołał do siebie. Odpowiedziałem: Oto jestem. **8**. Zapytał mnie: Kim jesteś? Odrzekłem: Jestem Amalekitą. **9**. Rzekł mi: Podejdź, proszę cię, i dobij mnie, gdyż czuję zawroty głowy, chociaż jeszcze jest we mnie całe życie. **10**. Podszedłem więc i dobiłem go, bo wiedziałem, że nie będzie żył po swoim upadku. Potem zabrałem diadem, który miał na głowie, i naramiennik. Przynoszę to memu panu. **11**. Dawid, schwyciwszy swe szaty, rozdarł je. Tak też uczynili wszyscy mężowie, którzy z nim byli. **12**. Potem lamentowali i płakali, i pościli aż do wieczora z tego powodu, że padł od miecza Saul, a także syn jego, Jonatan, i z powodu ludu Pańskiego i domu Izraela. **13**. Odezwał się Dawid do młodzieńca, który mu przyniósł te wieści: Skąd ty jesteś? Odparł: Jestem synem przybysza amalekickiego. **14**. Powiedział do niego Dawid: Jak to? Nie bałeś się podnieść ręki, by zabić pomazańca Pańskiego? **15**. Wezwał więc Dawid jednego z młodzieńców i dał rozkaz: Podejdź i przebij go! Ten zadał mu cios taki, że umarł. **16**. Dawid zaś wołał w jego stronę: Odpowiedzialność za twoją krew [zrzucam] na twoją głowę! Usta twe wydały o tobie świadectwo, gdy mówiły: Ja zabiłem pomazańca Pańskiego. **17**. Dawid zaśpiewał potem żałobną pieśń na cześć Saula i jego syna, Jonatana, **18**. i polecił, aby się uczyli [jej] potomkowie Judy. Właśnie ona została zapisana w Księdze Sprawiedliwego: **19**. O Izraelu, twa chwała na wyżynach twoich leży pobita. Jakże padli bohaterowie? **20**. W Gat tego nie ogłaszajcie! Nie podawajcie na ulicach Aszkelonu, aby się nie cieszyły córki filistyńskie ani radowały córki nieobrzezanych. **21**. Góry Gilboa! Ani rosy, ani deszczu niech na was nie będzie, ani pól żyznych! Tu bowiem została skalana tarcza mocarzy. Nie, tarcza Saula nie była namaszczona oliwą, **22**. lecz krwią poległych, tłuszczem mocarzy. Łuk Jonatana nigdy się nie cofał, a miecz Saula nie wracał daremnie. **23**. Saul i Jonatan, kochani i pełni uroku, za życia i w śmierci nie są rozdzieleni. Byli oni bystrzejsi od orłów, dzielniejsi od lwów. **24**. O, płaczcie nad Saulem, córki izraelskie: On was ubierał w prześliczne szkarłaty, złotymi ozdobami upiększał stroje. **25**. Jakże zginąć mogli waleczni, wśród boju Jonatan przebity śmiertelnie? **26**. Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Tak

bardzo byłeś mi drogi! Więcej ceniłem twą miłość niżeli miłość kobiet. **27**. Jakże padli bohaterowie? Jakże przepadły wojenne oręża?

Rozdział 2

1. Po tych wydarzeniach Dawid radził się Pana, pytając Go: Czy mogę się udać do któregoś z miast judzkich? Pan odrzekł: Możesz iść. Pytał znów Dawid: Dokąd mam iść? Odpowiedział: Do Hebronu. **2**. Dawid wyruszył tam razem ze swymi dwiema żonami: z Achinoam z Jizreel i Abigail, [dawną] żoną Nabala z Karmelu. **3**. Zabrał także swych ludzi z ich rodzinami. Zamieszkali w miastach Hebronu. **4**. Przybyli ludzie z Judy i namaścili Dawida na króla nad domem Judy. Kiedy powiadomiono Dawida, że to mieszkańcy Jabesz w Gileadzies pochowali Saula, **5**. skierował do mieszkańców Jabesz w Gileadzie wysłańców, oświadczając im: Bądźcie błogosławieni przez Pana, okazaliście bowiem życzliwość waszemu panu, Saulowi, wyprawiając mu pogrzeb. **6**. Teraz zaś niech Pan wam okaże łaskę i wierność! Ja też pragnę się wam odwdzięczyć za to, że dokonaliście tego dzieła. **7**. Niech więc będą mocne wasze ręce i bądźcie dzielni, Saul bowiem, wasz pan, umarł, mnie zaś dom Judy namaścił sobie na króla. **8**. Abner zaś, syn Nera, dowódca wojsk Saula, zabrał Iszbaala, syna Saula, i zaprowadził go do Machanaim. **9**. Obwołał go królem nad Gileadem, nad Aserytami, nad Jizreelem, Efraimem, Beniaminem, czyli nad całym Izraelem. **10**. Iszbaal, syn Saula, liczył lat czterdzieści, gdy zaczął panować nad Izraelem, a rządził dwa lata. Tylko dom Judy został przy Dawidzie. **11**. Okres, w którym Dawid panował nad domem Judy w Hebronie, wynosił siedem lat i sześć miesięcy. **12**. Abner, syn Nera, i słudzy Iszbaala, syna Saula, udali się z Machanaim do Gibeonu. **13**. Wyruszył również Joab, syn Serui, ze sługami Dawida. Spotkali się u stawu gibeońskiego. Ci rozmieścili się po jednej stronie, a tamci po drugiej stronie stawu. **14**. Abner zawołał do Joaba: A może wystąpią młodzieńcy i dadzą nam pokaz walki? Joab rzekł: Niech wystąpią! **15**. Powstali więc i ciągnęli w ustalonej liczbie: dwunastu Beniaminitów ze strony Iszbaala, syna Saula, i dwunastu ze zwolenników Dawida. **16**. Każdy pochwycił swego przeciwnika za głowę i [zatopił] miecz w jego boku, tak że ginęli razem. Miejsce to nazwano Polem Boków. Znajduje się ono w Gibeonie. **17**. Rozpoczęła się więc w tym dniu zacięta walka, w której Abner i mężowie izraelscy zostali pokonani przez sługi Dawida. **18**. Byli wśród nich również trzej synowie Serui: Joab, Abiszaj i Asahel. Asahel był szybki jak dzika gazela. **19**. Asahel biegł za Abnerem, nie zbaczając ani w prawo, ani w lewo. **20**. Odwrócił się Abner i zawołał: Czy to ty jesteś, Asahelu? Odrzekł: Ja. **21**. Rzekł do niego Abner: Zwróć się w prawo lub w lewo i schwytaj sobie któregoś z młodzieńców, i zabierz sobie łup po nim. Asahel nie chciał jednak od niego odstąpić. **22**. Jeszcze raz zwrócił się Abner do Asahela: Odstąp ode mnie! Czy mam cię na ziemię powalić? Jak wówczas będę mógł spojrzeć w twarz twemu bratu, Joabowi? **23**. Kiedy jednak [Asahel] nie zgodził się odstąpić, Abner ugodził go w podbrzusze odwrotnym końcem dzidy, tak że dzida przeszła na wylot: padł więc i zmarł na miejscu. A każdy, kto przybywał na to miejsce, gdzie padł i umarł Asahel, zatrzymywał się. **24**. Jednakże

Joab i Abiszaj w dalszym ciągu gonili Abnera, aż o zachodzie słońca dotarli do wzgórza Amma położonego obok Giach, przy drodze na pustkowiu Gibeonu. **25**. Tymczasem Beniaminici zebrali się wokół Abnera i tworząc jedną gromadę, zatrzymali się na szczycie pewnego wzgórza. **26**. Stąd wołał Abner do Joaba, tłumacząc mu: Czy miecz będzie nieustannie pochłaniał [ofiary]? Czy nie zdajesz sobie sprawy, że gorzkie będą tego skutki? Kiedy wreszcie powiesz ludowi, że winni odstąpić od ścigania swych braci? **27**. Joab odrzekł: Na życie Boga! Gdybyś nie przemówił, lud nie odstąpiłby od ścigania braci wcześniej niż o świcie. **28**. Joab więc kazał zatrąbić na rogu. Zatrzymał się cały lud i nie ścigał już Izraelitów; zaprzestano walki. **29**. Abner i jego ludzie szli całą noc przez Arabę, aż przeprawili się przez Jordan, a idąc jeszcze całe przedpołudnie, dotarli do Machanaim. **30**. Joab zaś, zaprzestawszy pościgu za Abnerem, zgromadził wszystkich swych ludzi: ze sług Dawida brakowało dziewiętnastu ludzi i Asahela, **31**. natomiast słudzy Dawida zabili trzystu sześćdziesięciu spośród Beniaminitów i ludzi Abnera. Tylu zmarło. **32**. Asahela zabrano i pochowano w grobie jego ojca znajdującym się w Betlejem. Potem Joab i jego towarzysze szli całą noc; gdy świtało, dotarli do Hebronu.

Rozdział 3

1. Wojna między domem Saula a domem Dawida przedłużała się. Dawid jednak stawał się mocniejszy, natomiast dom Saula był coraz słabszy. **2**. Synowie, którzy urodzili się Dawidowi w Hebronie: pierworodny był Amnon z Achinoam pochodzącej z Jizreel, **3**. drugi był Kileab z Abigail, [dawnej] żony Nabala z Karmelu, a trzeci - Absalom z Maaki, córki Talmaja, króla Geszur; **4**. czwarty był Adoniasz, syn Chaggity, piąty zaś - Szefatiasz, syn Abitali; **5**. szósty był Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie. **6**. W czasie trwania wojny między domem Saula a domem Dawida Abner zyskiwał na znaczeniu w domu Saula. **7**. Otóż Saul miał nałożnicę, której na imię było Rispa, córkę Ajji. Rzekł Iszbaal do Abnera: Czemu to zbliżyłeś się do nałożnicy mego ojca? **8**. Te słowa Iszbaala wywołały wielki gniew Abnera. Zawołał: Czyż to ja jestem przywódcą judzkich psów? Właśnie teraz, gdy okazuję przywiązanie domowi Saula, twego ojca, jego krewnym i przyjaciołom i nie dopuszczam, byś wpadł w ręce Dawida, ty doszukujesz się przestępstwa w sprawie tej kobiety. **9**. Niechaj to Bóg uczyni z Abnerem i tamto mu dorzuci, jeżeli nie dokonam tego, co Pan przyrzekł Dawidowi: **10**. Odbiorę królestwo domowi Saula, umocnię natomiast władzę Dawida nad Izraelem i Judą od Dan do Beer-Szeby. **11**. [Iszbaal] nie mógł na to odpowiedzieć Abnerowi ani słowa - z obawy przed nim. **12**. Abner wysłał posłów do Dawida, do Hebronu, aby go zapytali: Czyj to kraj?, chcąc powiedzieć: Zechciej zawrzeć ze mną przymierze, a wtedy pomogę ci w tym, by cały Izrael ku tobie się zwrócił. **13**. Odpowiedział: Dobrze. Zawrę z tobą przymierze, lecz stawiam ci jeden warunek, którego spełnienia od ciebie żądam, mianowicie: Nie będziesz oglądał mojego oblicza, jeżeli nie sprowadzisz mi Mikal, córki Saula, gdy przyjdziesz mnie zobaczyć. **14**. Dawid wysłał też posłów do Iszbaala, syna Saula, żądając: Zwróć moją żonę, Mikal, którą nabyłem za sto napletków filistyńskich. **15**. Iszbaal kazał ją więc zabrać od męża jej,

Paltiela, syna Lajisza. **16**. Mąż szedł za nią, a towarzysząc jej aż do Bachurim, płakał. Abner rzekł jednak do niego: Wróć się! I zawrócił. **17**. Przeprowadził też Abner rozmowy ze starszyzną Izraela, oznajmiając im: Już dawno okazywaliście pragnienie, aby mieć nad sobą Dawida jako króla. **18**. Dokonajcie tego teraz, gdyż Pan dał Dawidowi taką obietnicę: Oto za pośrednictwem mojego sługi, Dawida, uwolnię lud mój izraelski z rąk filistyńskich i z rąk wszystkich wrogów. **19**. Podobnie też tłumaczył Abner Beniaminitom. Potem udał się Abner, by donieść Dawidowi w Hebronie o wszystkim tym, co wydało się słuszne Izraelitom i całemu domowi Beniamina. **20**. Abner w towarzystwie dwudziestu mężczyzn udał się do Dawida do Hebronu. A Dawid wyprawił ucztę Abnerowi i jego towarzyszom. **21**. Wtedy Abner oświadczył Dawidowi: Zobowiązuję się, że pójdę, zgromadzę wszystkich Izraelitów wokół pana mojego, króla. Oni zawrą z tobą przymierze i będziesz sprawował nad nimi rządy według swego upodobania. Potem Dawid odprawił Abnera, który odszedł w pokoju. **22**. Tymczasem, gdy słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z wyprawy, przynosząc bogatą zdobycz, Abnera już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, i tamten odszedł w pokoju. **23**. Po powrocie Joaba i całego wojska, które mu towarzyszyło, doniesiono Joabowi, że Abner, syn Nera, przybył do króla, a ten go odprawił, tak że odszedł w pokoju. **24**. Udał się więc Joab do króla i rzekł: Coś ty uczynił? Przecież przyszedł do ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłeś, że w ten sposób odszedł? **25**. Czyż nie znasz Abnera, syna Nera? Toż on przyszedł cię oszukać i wywiedzieć się o twych zamiarach i o twych wszystkich przedsięwzięciach. **26**. Skoro tylko Joab wyszedł od Dawida, wysłał za Abnerem gońców, którzy zawrócili go od cysterny Sira. A Dawid o tym nie wiedział. **27**. Kiedy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go do środka bramy pod pozorem, że chce z nim poufnie porozmawiać. Tam zadał mu śmiertelny cios w podbrzusze za krew swego brata, Asahela. **28**. Gdy Dawid otrzymał o tym wiadomość, powiedział: Ani ja, ani moje królestwo nie ponosi winy przed Panem za krew Abnera, syna Nera. **29**. Niech [odpowiedzialność] za nią spadnie na głowę Joaba i na cały jego ród. Oby nigdy nie ustały w domu Joaba wycieki, trąd, podpieranie się laską, śmierć od miecza i głód chleba! **30**. A Joab i jego brat, Abiszaj, zamordowali Abnera, gdyż przez niego umarł ich brat, Asahel, w bitwie koło Gibeonu. **31**. Rzekł więc Dawid do Joaba i do wszystkich towarzyszących mu ludzi: Porozdzierajcie swe szaty, nałóżcie wory i podnieście lament przed [zwłokami] Abnera. Król Dawid postępował za marami. **32**. Kiedy Abnera grzebano w Hebronie, król głośno płakał nad grobem Abnera, płakali też wszyscy ludzie. **33**. Król ułożył pieśń żałobną i zaśpiewał ją: Czemuż to umarł Abner, tak jak ginie nikczemnik? **34**. Wszak ręce twoje nie były spętane ani nogi twoje nie były skute łańcuchem. Jak napadnięty przez złoczyńców umarłeś. Na to wzmogło się zawodzenie całego ludu. **35**. Gdy zaś zebrał się lud, usiłował wymusić na Dawidzie, by jeszcze za dnia spożył posiłek, Dawid jednak postanowił: Niech mi to Bóg uczyni i tamto dorzuci, jeśli przed zachodem słońca skosztowałbym chleba lub czegokolwiek. **36**. Kiedy doszło to do wiadomości ludu, uznał on to za słuszne; wszystko zresztą, co uczynił król, uważał za słuszne. **37**. Wszyscy zebrani i cały Izrael przekonali się, że śmierć Abnera, syna Nera, nie została spowodowana przez króla. **38**. Król powiedział

również do sług swoich: Czy wy nie wiecie, że zginął dzisiaj wódz, i to znaczny w Izraelu? **39**. Tymczasem ja czuję się jeszcze słaby, mimo że zostałem namaszczony na króla. Ci zaś mężowie, synowie Serui, są dla mnie zbyt potężni. Niechże Pan odpłaci złoczyńcom według ich niegodziwości!

Rozdział 4

1. Gdy syn Saula, Iszbaal, otrzymał wiadomość o śmierci Abnera w Hebronie, opadły mu ręce, a wszyscy Izraelici przerazili się. **2**. Syn Saula miał dwóch dowódców wojska: jednemu na imię było Baana, a drugiemu Rekab. Byli synami Rimmona z Beerot, z pokolenia Beniamina, bo i Beerot zaliczano do Beniamina. **3**. Mieszkańcy Beerot uciekli do Gittaim i zostali tam przybyszami aż po dzień dzisiejszy. **4**. Jonatan, syn Saula, miał syna chromego; kiedy bowiem liczył lat pięć, nadeszła wiadomość o Saulu i Jonatanie z Jizreel, a jego własna piastunka, wziąwszy go, uciekła. W popłochu ucieczki upadł on i został chromy. Nazywał się Meribbaal. **5**. Rekab i Baana, synowie Rimmona z Beerot, wybrali się w drogę i podczas dziennej spiekoty weszli do domu Iszbaala, a on leżał, odpoczywając po południu. **6**. Oni weszli do wnętrza domu, jak gdyby chcieli odebrać zboże. Zadawszy mu pchnięcie w podbrzusze, Rekab i jego brat, Baana, uciekli. **7**. Weszli do domu. [Iszbaal] leżał w łożu swej sypialni. Ugodzili go i zabiwszy, ucięli mu głowę. Głowę tę zabrali i szli całą noc drogą Araby. **8**. Gdy przynieśli głowę Dawidowi, który był w Hebronie, oświadczyli królowi: Oto jest głowa Iszbaala, syna Saula, twojego wroga, który czyhał na twe życie. Dzisiaj Pan zapewnił pomstę nad Saulem i jego rodem panu naszemu, królowi. **9**. Tymczasem Dawid odrzekł Rekabowi i jego bratu, Baanie, synom Rimmona z Beerot, oświadczając im: Na życie Pana, który wybawił moje życie z każdego niebezpieczeństwa! **10**. Tego, kto mi doniósł: Oto umarł Saul, myśląc, że przekazuje wieść radosną, kazałem pochwycić i stracić w Siklag. Tak nagrodziłem go za ”dobrą” wieść. **11**. Cóż dopiero gdy złoczyńcy zamordowali sprawiedliwego człowieka w jego domu, na jego łożu. Czy teraz nie zażądam od was [odpowiedzialności za] jego krew i nie zgładzę was z ziemi? **12**. Dawid więc dał rozkaz młodzieńcom, a ci ich stracili. Odrąbali im ręce i nogi i powiesili w okolicy stawu w Hebronie, a głowę Iszbaala zabrali i pochowali w Hebronie, w grobie Abnera.

Rozdział 5

1. Wszystkie pokolenia izraelskie zeszły się u Dawida w Hebronie i oświadczyły mu: Oto myśmy kości twoje i ciało. **2**. Już dawno, gdy Saul był królem nad nami, ty odbywałeś wyprawy na czele Izraela. I Pan rzekł do ciebie: Ty będziesz pasł mój lud - Izraela, i ty będziesz wodzem nad Izraelem. **3**. Cała starszyzna Izraela przybyła do króla do Hebronu. I zawarł król Dawid przymierze z nimi wobec Pana w Hebronie. Namaścili więc Dawida na króla nad Izraelem. **4**. W chwili objęcia rządów Dawid miał lat trzydzieści, a rządził lat czterdzieści. **5**. Judą rządził w Hebronie lat siedem i sześć miesięcy, w Jerozolimie zaś całym Izraelem i Judą rządził lat trzydzieści trzy. **6**. Razem ze swoimi ludźmi król wyruszył do Jerozolimy przeciw Jebusytom zamieszkującym tę krainę. Rzekli oni do Dawida: Nie wejdziesz tutaj, lecz odepchną

cię ślepi i kulawi. Oznaczało to: Dawid tu nie wejdzie. **7**. Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest Miasto Dawidowe. **8**. Dawid w tym dniu powiedział: Ktokolwiek pokona Jebusytów, zdobywając przejście podziemne, oraz ślepych i kulawych nienawistnych dla duszy Dawida... [ten będzie wodzem]. Stąd pochodzi powiedzenie: Ślepiec i kulawy nie wejdą do domu. **9**. Dawid zamieszkał w twierdzy, którą nazwał Miastem Dawidowym. Zbudował potem mur dokoła: od Millo do wnętrza. **10**. Dawid stawał się coraz potężniejszy, bo Pan, Bóg Zastępów, był z nim. **11**. Hiram, król Tyru, wysłał posłów do Dawida z drewnem cedrowym, cieślami i murarzami, aby zbudowali Dawidowi pałac. **12**. Wtedy Dawid uznał, że Pan potwierdził jego królowanie nad Izraelem i że jego władzę królewską wywyższył ze względu na lud swój - Izraela. **13**. Po przybyciu z Hebronu Dawid wziął sobie jeszcze nałożnice i żony z Jerozolimy. Urodzili się Dawidowi jeszcze synowie i córki. **14**. Oto imiona tych, którzy urodzili się w Jerozolimie: Szammua, Szobab, Natan, Salomon, **15**. Jibchar, Eliszua, Nefeg, Jafija, **16**. Eliszama, Eliada i Elifelet. **17**. Filistyni, usłyszawszy, że Dawid został namaszczony na króla nad Izraelem, wyruszyli wszyscy, aby pochwycić Dawida. Gdy się Dawid o tym dowiedział, schronił się do twierdzy. **18**. Filistyni, przybywszy, rozłożyli się w dolinie Refaim. **19**. Wtedy Dawid radził się Pana: Czy mam pójść na Filistynów i czy wydasz ich w moje ręce? A Pan odrzekł Dawidowi: Idź! Z pewnością wydam Filistynów w twoje ręce. **20**. Dawid wyruszył do Baal-Perasim i tam ich pokonał. Wtedy rzekł Dawid: Jak rwąca woda Pan rozbił wrogów mych przede mną. Dlatego nazwano to miejsce Baal-Perasim. **21**. [Filistyni] pozostawili tam nawet swoje bożki, a Dawid i jego ludzie zabrali je. **22**. I znowu wyruszyli Filistyni i rozłożyli się w dolinie Refaim. **23**. Dawid radził się Pana, a On mu odpowiedział: Nie dokonuj natarcia czołowego, lecz obejdź ich z tyłu i dokonasz natarcia od strony drzew balsamowych. **24**. Kiedy zaś posłyszysz odgłosy kroków wśród wierzchołków drzew balsamowych, wtedy się pośpiesz; wówczas bowiem Pan wyjdzie przed tobą, by rozbić wojsko Filistynów. **25**. Dawid postąpił tak, jak mu polecił Pan, i pokonał Filistynów od Gibeonu aż do Gezer.

Rozdział 6

1. Znów Dawid zgromadził wszystkich doborowych wojowników Izraela w liczbie trzydziestu tysięcy. **2**. Dawid i wszyscy ludzie towarzyszący mu, powstawszy, udali się w kierunku judzkiej Baali, aby sprowadzić stamtąd Arkę Boga, który nosi imię: Pan Zastępów spoczywający na cherubach. **3**. Umieszczono Arkę Bożą na nowym wozie i wywieziono ją z domu Abinadaba położonego na wzgórzu. Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili wóz **4**. z Arką Bożą. Achio wyprzedzał arkę. **5**. Tak Dawid, jak i cały dom Izraela tańczyli przed Panem z całym zapałem przy dźwiękach pieśni i gry na cytrach, harfach, bębnach, grzechotkach i cymbałach. **6**. Gdy przybyli na klepisko Nakona, Uzza wyciągnął rękę w stronę Arki Bożej i podtrzymał ją, gdyż woły szarpnęły. **7**. I zapłonął gniew Pana przeciwko Uzzie, i poraził go tam Bóg za ten postępek, tak że umarł przy Arce Bożej. **8**. A Dawid strapił się, dlatego że Pan dotknął takim ciosem Uzzę, i nazwał to miejsce Peres-Uzza. [Tak jest] po dzień

dzisiejszy. **9**. I Dawid uląkł się Pana w owym dniu, mówiąc: Jakże przyjdzie do mnie Arka Pańska? **10**. Nie chciał więc Dawid kierować Arki Pańskiej do siebie, do Miasta Dawidowego. Sprowadził więc ją do domu Obed-Edoma z Gat. **11**. I Arka Pańska pozostawała w domu Obed-Edoma z Gat przez trzy miesiące. A Pan pobłogosławił Obed-Edomowi i całej jego rodzinie. **12**. Doniesiono królowi Dawidowi: Pan obdarzył błogosławieństwem rodzinę Obed-Edoma i całe jego mienie z powodu Arki Bożej. Poszedł więc Dawid i sprowadził z wielką radością Arkę Bożą z domu Obed-Edoma do Miasta Dawidowego. **13**. Ilekroć niosący Arkę Pańską postąpili sześć kroków, składał w ofierze wołu i tuczne cielę. **14**. Dawid wtedy tańczył z całym zapałem w obecności Pana, a ubrany był w lniany efod. **15**. Dawid wraz z całym domem izraelskim prowadził Arkę Pańską wśród radosnych okrzyków i grania na rogach. **16**. Kiedy Arka Pańska przybyła do Miasta Dawidowego, Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i ujrzała króla Dawida, jak podskakiwał i tańczył przed Panem: wtedy wzgardziła nim w sercu. **17**. Przyniesioną więc Arkę Pańską ustawiono na przeznaczonym na to miejscu w środku namiotu, który rozpiął dla niej Dawid, po czym Dawid złożył przed Panem całopalenia i ofiary biesiadne. **18**. Kiedy Dawid skończył składanie całopaleń i ofiar biesiadnych, pobłogosławił lud w imieniu Pana Zastępów. **19**. Dokonał potem podziału między cały naród, między cały tłum Izraela, między mężczyzn i kobiety: dla każdego po jednym bochenku chleba, po kawałku mięsa i po placku z rodzynkami. Potem wszyscy ludzie udali się do swych domów. **20**. Wrócił Dawid, aby wnieść błogosławieństwo do swego domu. Wyszła ku niemu Mikal, córka Saula, i powiedziała: O, jak to wsławił się dzisiaj król izraelski, który się obnażył na oczach niewolnic sług swoich, tak jak się pokazać może ktoś niepoważny. **21**. Dawid odpowiedział Mikal: Przed Panem, który wybrał mnie zamiast ojca twego i całej twej rodziny i ustanowił mnie wodzem ludu Pańskiego, Izraela, przed Panem będę tańczył. **22**. I upokorzę się jeszcze bardziej niż tym razem. Choćbym miał się stać małym w moich oczach, to u niewolnic, o których mówisz, sławę bym jeszcze zyskał. **23**. Mikal, córka Saula, była bezdzietna aż do czasu swej śmierci.

Rozdział 7

1. Gdy król zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił dokoła wszystkich jego wrogów, **2**. rzekł król do proroka Natana: Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie. **3**. Natan powiedział do króla: Uczyń wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą. **4**. Lecz tej samej nocy Pan skierował do Natana następujące słowa: **5**. Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? **6**. Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wyprowadziłem z Egiptu Izraelitów, aż do dnia dzisiejszego. Przebywałem w namiocie albo w przybytku. **7**. Przez cały czas, gdy wędrowałem ze wszystkimi Izraelitami, czy choćby do jednego z sędziów izraelskich, którym nakazałem paść mój lud, Izraela, przemówiłem kiedykolwiek słowami: Dlaczego nie zbudowaliście Mi domu cedrowego? **8**. A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: To mówi Pan Zastępów: Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem.

9. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. **10**. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej i ludzie nikczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. **11**. Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że sam Pan dom ci zbuduje. **12**. Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzę jego królestwo. **13**. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. **14**. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karcił rózgą ludzi i ciosami synów ludzkich. **15**. Lecz mu nie cofnę mojej życzliwości, jak cofnąłem Saulowi, twemu poprzednikowi, którego opuściłem. **16**. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki. **17**. Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie z tym całym widzeniem przemówił Natan do Dawida. **18**. Poszedł więc król Dawid i usiadłszy przed Panem, mówił: Kimże ja jestem, Panie, Boże, i czym jest mój ród, że doprowadziłeś mnie aż dotąd? **19**. Ale to było jeszcze za mało w Twoich oczach, Panie, Boże, bo dałeś zapowiedź tyczącą domu sługi swego na daleką przyszłość. I to jest prawo człowieka, Panie, Boże. **20**. Cóż więcej może powiedzieć do Ciebie Dawid? Ty sam znasz swego sługę, Panie, Boże. **21**. Przez wzgląd na Twoje słowo i życzenie Twego serca dokonałeś całego tego wielkiego dzieła, aby pouczyć swego sługę. **22**. Przeto wielki jesteś, o Panie, Boże, nie ma nikogo podobnego Tobie i nie ma Boga oprócz Ciebie, zgodnie z tym wszystkim, co usłyszeliśmy na własne uszy. **23**. I kto jest jak lud Twój, jak Izrael? Czyż jest choć jeden naród na ziemi, którego bóg poszedłby go wybawić, jako swój lud, aby zapewnić mu sławę, dla którego dokonywałby wielkich i straszliwych dzieł, wypędzając przed swym ludem narody i bóstwa? **24**. Ustaliłeś, by lud Twój izraelski był dla Ciebie ludem na wieki, a Ty, o Panie, stałeś się dla niego Bogiem. **25**. Teraz więc, o Panie, Boże, niech trwa na wieki słowo, które wyrzekłeś o słudze swoim i jego domu, i czyń, jak powiedziałeś, **26**. ażeby na wieki wielbione było imię Twe słowami: Pan Zastępów jest Bogiem Izraela. A dom Twego sługi, Dawida, niech trwa przed Tobą. **27**. Ty bowiem, o Panie Zastępów, Boże Izraela, objawiłeś swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego to sługa Twój ośmiela się zwrócić do Ciebie z tą modlitwą: **28**. Teraz Ty, o Panie, Boże, Tyś Bogiem, Twoje słowa są prawdą. Skoro obiecałeś swojemu słudze to szczęście, **29**. racz teraz pobłogosławić dom Twojego sługi, aby trwał przed Tobą na wieki, bo Ty, Panie, Boże, to powiedziałeś, a dzięki Twojemu błogosławieństwu dom Twojego sługi będzie błogosławiony na wieki.

Rozdział 8

1. Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i zmusił ich do uległości. Odebrał też z rąk Filistynów Gat. **2**. Potem pobił Moabitów i zmierzył ich sznurem, rozkazawszy im położyć się na ziemi. Wymierzył dwa sznury tych, co mieli być zabici, a długość jednego sznura dla tych, którzy mieli pozostać przy życiu.

Tak Moabici stali się poddanymi Dawida płacącymi daninę. **3**. Dawid pobił też Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby, kiedy ten wyprawił się, aby przywrócić swą władzę nad Rzeką. **4**. Wziął mu też Dawid tysiąc siedemset konnicy i dwadzieścia tysięcy piechoty. Poprzecinał ścięgna skokowe wszystkich koni zaprzęgowych, zostawiając z nich tylko sto zaprzęgów. **5**. Kiedy Aramejczycy z Damaszku przybyli na odsiecz królowi Soby, Hadadezerowi, Dawid pobił dwadzieścia dwa tysiące ludzi spośród Aramejczyków. **6**. Potem umieścił Dawid załogi w Aramie damasceńskim, Aramejczycy zaś stali się poddanymi Dawida płacącymi daninę. Tak Pan udzielał Dawidowi pomocy we wszystkim, co ten zamierzył. **7**. Dawid zabrał też złote zbroje, jakie mieli słudzy Hadadezera, i przeniósł je do Jerozolimy. **8**. A z miast Hadadezera, Tebach i Berotaj, zabrał król Dawid również wielką ilość brązu. **9**. Gdy usłyszał Tou, król Chamat, że Dawid rozbił całe wojsko Hadadezera, **10**. posłał syna swego, Hadorama, do króla Dawida, aby go pozdrowić i powinszować mu, że walcząc z Hadadezerem, pokonał go, bo Hadadezer był w wojnie z Tou. Hadoram przywiózł też przedmioty ze srebra, ze złota i z brązu. **11**. Król Dawid poświęcił je również Panu wraz ze srebrem i złotem, które pobrał ze wszystkich podbitych narodów: **12**. z Edomus, Moabu, od Ammonitów, Filistynów, Amalekitów, wraz z łupami pochodzącymi od Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby. **13**. Imię Dawida stało się sławne. Powracając zaś, pobił osiemnaście tysięcy Edomitów w Dolinie Soli. **14**. I w Edomie pozostawił załogi. Wszyscy więc Edomici stali się poddanymi Dawida. Pan udzielał Dawidowi pomocy we wszystkim, co ten zamierzył. **15**. Dawid panował nad całym Izraelem, wykonując sąd i sprawiedliwość nad całym swoim ludem. **16**. Joab, syn Serui, był dowódcą wojska, Joszafat zaś, syn Achiluda, był pełnomocnikiem, **17**. Sadok, syn Achituba, i Abiatar, syn Achimeleka, byli kapłanami, Serejasz zaś był pisarzem. **18**. Benajasz, syn Jojady, sprawował dowództwo nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida byli kapłanami.

Rozdział 9

1. Dawid zapytał: Czy jeszcze ktoś pozostał z rodu Saula, gdyż pragnąłbym mu okazać miłosierdzie ze względu na Jonatana? **2**. Z domu Saula pozostał sługa, któremu było na imię Siba. Został on wezwany do Dawida. Zapytał go król: Ty jesteś Siba? Odrzekł: Sługa twój. **3**. Zapytał król: Czy nikogo więcej nie ma z rodu Saula, abym mu okazał miłosierdzie Boże? Siba odrzekł królowi: Jest jeszcze chromy na obydwie nogi syn Jonatana. **4**. Rzekł do niego król: Gdzie on jest? Siba odpowiedział królowi: Przebywa on w domu Makira, syna Ammiela, w Lo-Debar. **5**. Król Dawid posłał więc, by go wezwano z domu Makira, syna Ammiela z Lo-Debar. **6**. Meribbaal, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida. Padł na twarz, oddając mu pokłon. Rzekł Dawid: Meribbaalu! Odpowiedział: Oto jestem, sługa twój. **7**. Powiedział mu Dawid: Nie lękaj się, bo gorąco pragnę okazać ci miłosierdzie ze względu na twojego ojca, Jonatana. Każę ci zwrócić wszystkie dobra twojego przodka, Saula, sam zaś zawsze będziesz miał u mnie utrzymanie. **8**. On zaś, oddając mu pokłon, rzekł: Czym jest sługa twój, że byłeś łaskaw spojrzeć na zdechłego psa, jakim ja jestem? **9**. Król zawołał potem Sibę, sługę Saula, i rzekł mu: Wszystko to, co

należało do Saula i jego rodziny, przekazuję synowi twojego pana. **10**. Na jego polu będziesz pracował ty sam, twoi synowie i słudzy. Ty będziesz zbierał plony, będą one na chleb dla domowników twojego pana. Oni będą to jedli, a gdy chodzi o Meribbaala - syna twojego pana - on będzie zawsze jadał przy moim stole. Siba miał piętnastu synów i dwudziestu niewolników. **11**. Siba odrzekł królowi: Sługa twój spełni wszystko, co pan mój, król, rozkaże swojemu słudze. Meribbaal więc jadał przy stole Dawida, podobnie jak każdy syn królewski. **12**. Meribbaal miał małego syna, któremu było na imię Mika. Wszyscy, którzy mieszkali u Siby, byli niewolnikami Meribbaala. **13**. Meribbaal przebywał w Jerozolimie, gdyż jadał przy stole królewskim. A był on chromy na obydwie nogi.

Rozdział 10

1. Potem umarł król Ammonitów, a syn jego, Chanun, został w jego miejsce królem. **2**. Wtedy Dawid pomyślał sobie: Okażę życzliwość Chanunowi, synowi Nachasza, tak jak jego ojciec okazywał mi życzliwość. Dawid wysłał więc za pośrednictwem sług słowa pociechy z powodu [śmierci] ojca. Gdy słudzy Dawida przybyli do ziemi Ammonitów, **3**. książęta ammoniccy odezwali się do Chanuna, swojego pana: Może sądzisz, że Dawid przez cześć dla twojego ojca przysłał do ciebie pocieszycieli? A może raczej Dawid wysłał sługi swoje do ciebie po to, aby miasto dokładnie poznać i aby je potem zburzyć? **4**. Chanun więc, pochwyciwszy sługi Dawida, zgolił każdemu połowę brody, obciął im szaty do połowy, aż do pośladków, i odesłał ich. **5**. Oznajmiono o tym Dawidowi, a on wyprawił na ich spotkanie wysłanników, bo ci ludzie zostali bardzo znieważeni. Polecił im król: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wrócicie. **6**. Gdy Ammonici spostrzegli, że Dawid ich znienawidził, skierowali posłów, by najęli Aramejczyków z Bet-Rechobot i Aramejczyków z Soby: dwadzieścia tysięcy piechoty i około tysiąca ludzi od króla Maaki, ze szczepu zaś Tob dwanaście tysięcy ludzi. **7**. Usłyszawszy o tym, Dawid wyprawił Joaba wraz z całym wojskiem, ludźmi walecznymi. **8**. Ammonici wystąpili i uszykowali się do bitwy u wejścia do bramy [miasta], natomiast Aramejczycy z Soby i z Rechobot oraz ludzie z Tob i Maaki stanęli osobno, w polu. **9**. Gdy Joab spostrzegł, że walka zagraża mu od przodu i od tyłu, dobrał sobie ludzi spośród wszystkich najdzielniejszych w Izraelu i ustawił w szyku naprzeciw Aramejczyków. **10**. Pozostałych zaś ludzi oddał w ręce swego brata, Abiszaja, aby ich ustawił naprzeciw Ammonitów. **11**. I rzekł: Jeśli Aramejczycy będą mieli przewagę nade mną, ty przyjdziesz mi z pomocą, jeśli zaś Ammonici będą mieli przewagę nad tobą, ja ci przyjdę na pomoc. **12**. Odwagi! Okażmy męstwo [w walce] za nasz naród i za miasta Boga naszego! A niech Pan uczyni to, co uzna za słuszne! **13**. Zbliżył się Joab i lud, który był z nim, aby walczyć z Aramejczykami, lecz oni uciekli przed nim. **14**. Ammonici, widząc, że Aramejczycy uciekli, również sami uciekli przed Abiszajem i wycofali się do miasta. A Joab odstąpił od Ammonitów i wrócił do Jerozolimy. **15**. Aramejczycy, widząc, że zostali pobici przez Izraelitów, skupili swe siły. **16**. Hadadezer wysłał posłów i sprowadził Aramejczyków będących po drugiej stronie Rzekis. Ci nadciągnęli do Chelam na czele z dowódcą wojsk Hadadezera, Szobakiem.

17. Dawid, gdy go o tym zawiadomiono, zebrał wszystkich Izraelitów, a przeprawiwszy się przez Jordan, przybył do Chelam. Aramejczycy ustawili szyki przeciw Dawidowi i walczyli z nim. **18**. Lecz Aramejczycy uciekli przed Izraelitami, a Dawid zabił im siedemset zaprzęgowych koni i czterdzieści tysięcy jeźdźców. Zadał też rany Szobakowi, dowódcy jego wojska, tak iż tam zmarł. **19**. Wszyscy królowie zależni od Hadadezera, widząc, że zostali pokonani przez Izraelitów, zawarli z nimi pokój i stali się ich poddanymi. Aramejczycy już odtąd bali się iść na pomoc Ammonitom.

Rozdział 11

1. Na początku roku, gdy królowie zwykli wychodzić na wojnę, Dawid wyprawił Joaba i swoje sługi wraz z całym Izraelem. Spustoszyli oni [ziemię] Ammonitów i oblegali Rabba. Dawid natomiast pozostał w Jerozolimie. **2**. Pewnego wieczora Dawid, podniósłszy się z posłania i chodząc po tarasie swego królewskiego pałacu, zobaczył z tarasu kąpiącą się kobietę. Kobieta była bardzo piękna. **3**. Dawid zasięgnął wiadomości o tej kobiecie. Powiedziano mu: To jest Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chittyty. **4**. Wysłał więc Dawid posłańców, by ją sprowadzili. A gdy przyszła do niego, spał z nią. A ona oczyściła się od swej nieczystości i wróciła do domu. **5**. Kobieta ta poczęła, posłała więc, by dać znać Dawidowi: Jestem brzemienna. **6**. Wtedy Dawid wyprawił posłańca do Joaba: Przyślij do mnie Uriasza Chittytę. Joab posłał więc Uriasza do Dawida. **7**. Kiedy Uriasz do niego przyszedł, Dawid wypytywał się o powodzenie Joaba, ludu i walki. **8**. Następnie rzekł Dawid Uriaszowi: Zejdź do swojego domu i umyj sobie nogi! Uriasz opuścił pałac królewski, a za nim niesiono dar ze stołu króla. **9**. Uriasz położył się jednak u bramy pałacu królewskiego wraz ze wszystkimi sługami swojego pana, a nie poszedł do własnego domu. **10**. Przekazano wiadomość Dawidowi: Uriasz nie zszedł do swego domu. Pytał więc Dawid Uriasza: Czyż nie wracasz z drogi? Dlaczego nie zszedłeś do swego domu? **11**. Uriasz odpowiedział Dawidowi: Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach, podobnie też i pan mój, Joab, wraz ze sługami mego pana obozują w otwartym polu, a ja miałbym pójść do swojego domu, aby jeść, pić i spać ze swoją żoną? Na życie Pana i na twoje, czegoś podobnego nie uczynię. **12**. Dawid więc rzekł do Uriasza: Pozostań tu jeszcze dziś, a jutro cię odeślę. Uriasz został więc w Jerozolimie w tym dniu. Nazajutrz **13**. Dawid zaprosił go, aby jadł i pił w jego obecności, aż go upoił. Wieczorem poszedł [Uriasz], położył się na swym posłaniu między sługami swojego pana, a do domu swojego nie zszedł. **14**. Następnego ranka napisał Dawid list do Joaba i posłał go za pośrednictwem Uriasza. **15**. W liście napisał: Postawcie Uriasza tam, gdzie walka będzie najbardziej zażarta, potem odstąpcie go, aby został ugodzony i zginął. **16**. Joab, obejrzawszy miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że walczyli tam najsilniejsi wojownicy. **17**. Ludzie z miasta wypadli i natarli na Joaba. Byli zabici wśród ludu i sług Dawida; zginął też Uriasz Chittyta. **18**. Joab przez wysłańców zawiadomił Dawida o całym przebiegu walki. **19**. Posłańcowi dał następujące wyjaśnienie: Jeśliby po opowiedzeniu królowi całego przebiegu walki do końca **20**. król wpadł w gniew i pytał cię: Dlaczego zbliżyliście się tak do miasta, by

toczyć walkę? Czyż nie wiedzieliście, że strzelają z muru? **21**. Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbaala? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kamień młyński, tak iż umarł w Tebes? Czemu podchodziliście aż pod mury? - powiesz: Sługa twój, Uriasz Chittyta, zginął również. **22**. Posłaniec poszedł. Po przybyciu oznajmił Dawidowi wszystko, z czym go Joab posłał. **23**. Posłaniec odpowiedział Dawidowi: Udało się tym mężom przemóc nas i wyszli przeciw nam w pole; odparliśmy ich aż do bramy. **24**. Tymczasem łucznicy zaczęli strzelać z muru do twych sług. Dlatego to zginęło kilku ze sług królewskich. Zginął też sługa twój, Uriasz Chittyta. **25**. Dawid oznajmił posłańcowi: Tak powiesz Joabowi: Nie trap się tym, co się stało. Miecz dosięga raz tego, raz innego. Bądź wytrwały w walce przeciwko miastu i zniszcz je! Ty sam dodaj mu odwagi! **26**. Żona Uriasza, dowiedziawszy się, że jej mąż, Uriasz, umarł, opłakiwała swego pana. **27**. Gdy czas żałoby minął, posłał po nią Dawid i sprowadził do swego pałacu. Została jego żoną i urodziła mu syna. Postępek jednak, jakiego dopuścił się Dawid, nie podobał się Panu.

Rozdział 12

1. Pan posłał do Dawida [proroka] Natana. Ten przybył do niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden był bogaczem, a drugi biedakiem. **2**. Bogacz miał owce i wielką liczbę bydła, **3**. biedak nie miał nic, prócz jednej małej owieczki, którą nabył. On ją karmił i wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała u jego boku i była dla niego jak córka. **4**. Raz przyszedł gość do bogacza, lecz jemu żal było brać coś z owiec i własnego bydła, czym mógłby posłużyć podróżnemu, który do niego zawitał. Zabrał więc owieczkę owemu biednemu mężowi i tę przygotował człowiekowi, co przybył do niego. **5**. Dawid oburzył się bardzo na tego człowieka i powiedział do Natana: Na życie Pana, człowiek, który tego dokonał, jest winien śmierci. **6**. Nagrodzi on za owieczkę w czwórnasób, gdyż dopuścił się tego czynu, a nie miał miłosierdzia. **7**. Natan oświadczył Dawidowi: Ty jesteś tym człowiekiem. Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja namaściłem cię na króla nad Izraelem. Ja uwolniłem cię z rąk Saula. **8**. Dałem ci dom twojego pana, a żony twego pana na twoje łono, oddałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby i tego było za mało, dodałbym ci jeszcze więcej. **9**. Czemu zlekceważyłeś słowo Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach? Zabiłeś mieczem Chittytę Uriasza, a jego żonę wziąłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. **10**. Dlatego właśnie miecz nie oddali się od domu twojego na wieki, albowiem Mnie zlekceważyłeś, a żonę Uriasza Chittyty wziąłeś sobie za małżonkę. **11**. Tak mówi Pan: Oto Ja sprowadzę na ciebie nieszczęście z własnego twego domu, żony zaś twoje zabiorę sprzed oczu twoich, a oddam je twojemu rywalowi, który będzie obcował z twoimi żonami pod tym słońcem. **12**. Uczyniłeś to wprawdzie w ukryciu, jednak Ja obwieszczę tę rzecz wobec całego Izraela i wobec słońca. **13**. Dawid rzekł do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana. Natan odrzekł Dawidowi: Pan odpuszcza ci też twój grzech - nie umrzesz, **14**. lecz dlatego, że przez ten czyn bardzo wzgardziłeś Panem, syn, który ci się urodzi, na pewno umrze. **15**. Natan udał się potem do swego domu. Pan dotknął

dziecko, które urodziła Dawidowi żona Uriasza, tak iż ciężko zachorowało. **16**. Dawid błagał Boga za chłopcem i zachowywał surowy post, a wróciwszy do siebie, całą noc leżał na ziemi. **17**. Dostojnicy jego domu, podszedłszy do niego, chcieli podźwignąć go z ziemi: bronił się jednak; w ogóle z nimi nie jadał. **18**. W siódmym dniu dziecko zmarło. Słudzy Dawida obawiali się powiadomić go, że dziecko umarło. Twierdzili: Jeżeli, gdy dziecko jeszcze żyło, przemawialiśmy do niego, a głosu naszego nie usłuchał, to jak możemy mu powiedzieć, że chłopiec umarł? Może uczynić [sobie] coś złego. **19**. Gdy jednak Dawid zauważył, że słudzy jego rozmawiają szeptem, zrozumiał, że dziecko zmarło. Pytał więc sługi swoje: Czy dziecko umarło? Odpowiedzieli: Umarło. **20**. Dawid podniósł się z ziemi, umył się i namaścił, zmienił swe ubranie i wszedłszy do domu Pańskiego, oddał pokłon. Powróciwszy do domu, zażądał, by mu podano posiłek, którym się pożywił. **21**. Słudzy na to mu powiedzieli: Co ma znaczyć twój sposób postępowania? Gdy dziecko żyło - płakałeś, lecz gdy zmarło - powstałeś i posiliłeś się. **22**. Odrzekł: Dopóki dziecko żyło, pościłem i płakałem, gdyż mówiłem sobie: Kto wie, może Pan nade mną się ulituje i dziecko będzie żyło? **23**. Tymczasem umarło. Po cóż mam pościć? Czyż zdołam je wskrzesić? Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci. **24**. Dawid okazywał współczucie swej żonie, Batszebie. Poszedł do niej i spał z nią. Urodziła syna, któremu dał imię Salomon, a Pan go umiłował. **25**. [Dawid] posłał [o tym wiadomość] za pośrednictwem proroka Natana, który nazwał go Jedidiasz - ze względu na Pana. **26**. A Joab staczał walki w ammonickim Rabba i zdobył stolicę królestwa. **27**. Wysyłając posłańców do Dawida, donosił: Natarłem na Rabba i zdobyłem już Miasto Wód. **28**. A teraz zbierz pozostałe wojsko i prowadź dalej walkę przeciw miastu. Podbij je, ażebym nie ja był jego zdobywcą i by nie nadano mu mego imienia. **29**. Dawid zebrał więc całe wojsko i udał się do Rabba, natarł na miasto i zdobył je. **30**. Z głowy Milkoma zdjął koronę, która ważyła talent złota. Miała ona drogocenny kamień, który posłużył za ozdobę głowy Dawida. Zabrał też z miasta niezliczoną ilość łupów. **31**. Ludność zaś, która w nim była, uprowadził i przeznaczył do obsługi pił, kilofów i żelaznych siekier oraz kazał jej przejść do wyrobu cegły. W ten sposób postąpił z wszystkimi miastami ammonickimi. Potem wrócił Dawid z całym wojskiem do Jerozolimy.

Rozdział 13

1. Potem to się zdarzyło: Absalom, syn Dawida, miał piękną siostrę, której było na imię Tamar. W niej zakochał się Amnon, również syn Dawida. **2**. Dręczył się tym Amnon, tak że zachorował z powodu swej siostry, Tamar. Ponieważ była dziewicą, Amnon nie mógł uczynić jej czegokolwiek. **3**. Amnon miał jednak przyjaciela imieniem Jonadab, syna Szimei, brata Dawida. Jonadab był człowiekiem bardzo przebiegłym. **4**. Ten go zapytał: Co się z tobą dzieje, synu królewski, że tak mizerniejesz z dnia na dzień? Nie chcesz mi tego wyjaśnić? Amnon odpowiedział mu: Kocham Tamar, siostrę mojego brata, Absaloma. **5**. Jonadab mu odpowiedział: Połóż się do łóżka i udaj chorego. Gdy przyjdzie twój ojciec, by cię odwiedzić, powiesz mu: Pozwól, by przyszła moja siostra, Tamar, i podała mi jeść; niechby przygotowała

na moich oczach coś do zjedzenia, tak bym to widział. Wtedy przyjąłbym posiłek z jej ręki. **6**. Amnon położył się więc i udawał chorego. Kiedy przyszedł król, aby go odwiedzić, odezwał się Amnon do króla: Niech przyjdzie, proszę, moja siostra, Tamar, i przyrządzi mi dwa placki w mojej obecności, abym mógł przyjąć posiłek z jej ręki. **7**. Dawid posłał więc [wiadomość] do pałacu do Tamar: Pójdź, proszę, do domu twojego brata, Amnona, i przygotuj mu coś do zjedzenia! **8**. Tamar poszła do domu swego brata, Amnona, a on leżał. Wzięła ciasto, zagniotła, zrobiła placki na jego oczach i upiekła je. **9**. Wziąwszy patelnię, opróżniła ją przed nim, ale on odmówił jedzenia. Amnon powiedział: Niech ode mnie wszyscy wyjdą! A gdy wszyscy od niego wyszli, **10**. Amnon rzekł do Tamar: Przynieś posiłek do sypialni, abym przyjął go z twojej ręki. Tamar wzięła placki, które przygotowała, i zaniosła bratu swojemu, Amnonowi, do sypialni. **11**. Gdy je przed nim położyła, aby jadł, schwycił ją i rzekł: Chodź, połóż się ze mną, siostro moja! **12**. Odpowiedziała mu: Nie, mój bracie! Nie gwałć mnie, bo tak się w Izraelu nie postępuje. Zaniechaj tego bezeceństwa! **13**. Dokąd się udam z moją zniewagą? A ty stałbyś się jednym z największych przestępców w Izraelu! Porozmawiaj raczej z królem, on ci mnie nie odmówi. **14**. On jednak nie posłuchał jej głosu, lecz zadał jej gwałt, zbezcześcił ją i obcował z nią. **15**. Potem Amnon poczuł do niej bardzo wielką nienawiść. Nienawiść ta była większa niż miłość, którą ku niej odczuwał. Rzekł do niej Amnon: Wstań i odejdź stąd! **16**. Odpowiedziała mu: Nie czyń mi, wypędzając mnie od siebie, jeszcze większej krzywdy od tej, jaką mi wyrządziłeś. On jednak nie chciał jej posłuchać. **17**. Zawołał pachołka, który mu usługiwał, i rzekł: Wypędź tę ode mnie na ulicę i zamknij za nią drzwi! **18**. Była odziana w szatę z rękawami, gdyż tak ubierały się córki królewskie, dziewice. Sługa wyprowadził ją na ulicę i zamknął za nią drzwi. **19**. Wtedy Tamar posypała sobie głowę prochem, rozdarła szatę z rękawami, którą miała na sobie, położyła rękę na głowę i odeszła, głośno się żaląc. **20**. Absalom, jej brat, odezwał się do niej: Czy to prawda, że Amnon, twój brat, był z tobą? Teraz jednak, moja siostro, uspokój się! To twój brat. Nie bierz do serca tego wypadku! Tamar pozostała zbolała w domu swojego brata, Absaloma. **21**. Król Dawid, posłyszawszy o tym wydarzeniu, wpadł w wielki gniew. **22**. Absalom natomiast nie rozmawiał wcale z Amnonem, bo go znienawidził za to, że zgwałcił jego siostrę, Tamar. **23**. W dwa lata później, gdy Absalom urządził strzyżenie owiec w Baal-Chasor w bliskiej odległości od Efraima, zaprosił wszystkich synów królewskich. **24**. Absalom udał się również do króla i rzekł: Właśnie odbywa się u twojego sługi strzyżenie owiec, niech król raczy przyjść do swojego sługi z całym orszakiem. **25**. Król rzekł Absalomowi: Nie, mój synu! Raczej nie pójdziemy wszyscy, abyśmy ci nie sprawili kłopotu. Nalegał na niego [Absalom], lecz on nie chciał iść, ale go pobłogosławił. **26**. Absalom powiedział: Jeśli nie, to może by z nami poszedł mój brat, Amnon? Król mu odpowiedział: Po cóż miałby iść z tobą! **27**. Nalegał na niego Absalom, więc posłał z nim Amnona i wszystkich synów królewskich. **28**. Dał zaś Absalom swoim sługom takie polecenie: Uważajcie! Gdy Amnon rozweseli serce winem, a ja powiem wam: Uderzcie na Amnona!, wtedy zabijecie go. Nie bójcie się, gdyż ja wam to rozkazuję. Bądźcie mężni i sprawcie się dzielnie! **29**. Słudzy Absaloma uczynili

z Amnonem tak, jak im kazał Absalom. Wtedy wszyscy królewscy synowie poderwali się z miejsc i dosiadłszy swych mułów, uciekli. **30**. Gdy byli jeszcze w drodze, dotarła do Dawida pogłoska: Absalom zamordował wszystkich synów królewskich. Nie został z nich ani jeden. **31**. Powstał król, rozdarł szaty i rzucił się na ziemię. Wszyscy też jego słudzy, którzy stali przy nim, rozdarli szaty. **32**. Lecz Jonadab, syn Szimei, brata Dawidowego, powiedział: Niech pan mój nie mówi, że wszyscy młodzi synowie królewscy zostali zabici. Raczej zginął sam Amnon. Sprawa bowiem była na ustach Absaloma od dnia zgwałcenia przez niego jego siostry, Tamar. **33**. Niech więc nie bierze sobie pan mój, król, tej pogłoski do serca, że zginęli wszyscy synowie królewscy. Zginął sam Amnon. **34**. Absalom zaś uciekł. Pachołek pełniący straż, podniósłszy oczy, zauważył mnóstwo ludzi zstępujących ze zbocza góry drogą od Choronaim. **35**. Rzekł więc Jonadab do króla: O, właśnie nadchodzą synowie królewscy. Tak się stało, jak sługa twój mówił. **36**. Zaledwie przestał mówić, nadeszli synowie królewscy. I głośno się rozpłakali. Również król i wszyscy jego słudzy bardzo głośno płakali. **37**. Absalom zaś uciekł, udając się do Talmaja, syna Ammichuda, króla Geszur, **38**. i przebywał tam trzy lata, a król opłakiwał swego syna przez cały ten czas. **39**. Z czasem król Dawid przestał nastawać na Absaloma. Pocieszył się już bowiem po śmierci Amnona.

Rozdział 14

1. Joab, syn Serui, zauważył, że serce króla zwróciło się do Absaloma, **2**. posłał więc do Tekoa i sprowadził stamtąd pewną mądrą kobietę, i rzekł jej: Ubierz się w szaty żałobne i nie namaszczaj się oliwą, a okazuj, że jesteś kobietą, która od dłuższego czasu opłakuje zmarłego. **3**. Udasz się do króla i powiesz mu te słowa. I pouczył ją Joab, co ma mówić. **4**. Kobieta z Tekoa poszła więc do króla, padła na ziemię, oddała pokłon i zawołała: Królu - pomocy! **5**. Król ją zapytał: Co ci jest? Odpowiedziała: Ach! Jestem wdową. Mąż mój umarł, **6**. a twoja służebnica miała dwóch synów. Pokłócili się oni ze sobą na polu, a że nie było nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden z nich uderzył swojego brata tak, że ten umarł. **7**. I oto cała rodzina wystąpiła do służebnicy twojej z żądaniem: ”Oddaj bratobójcę! Zabijemy go za życie jego brata, którego zamordował, i zgładzimy dziedzica!” Tak usiłują zagasić węgiel, który mi pozostał, ażeby nie zostawić po mężu moim imienia ani potomstwa na powierzchni ziemi. **8**. Król odpowiedział kobiecie: Idź do domu, sam wydam polecenie w tej sprawie. **9**. Wtedy kobieta z Tekoa rzekła do króla: Panie mój, królu! Ta wina spadnie na mnie i na moją rodzinę, król i jego tron będzie niewinny. **10**. Rzekł król: Gdyby ktoś mówił coś przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, odtąd już nie będzie ci szkodził. **11**. Odpowiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na Pana, twojego Boga, by mściciel krwi nie powiększył nieszczęścia i nie został syn mój zgładzony. Odrzekł: Na życie Pana: nie spadnie z głowy twojego syna ani jeden włos na ziemię. **12**. Rzekła kobieta: Czy mogłaby twoja służebnica rzec jedno słowo do pana mojego, króla? Odpowiedział: Mów! **13**. Rzekła kobieta: Czemuż masz taki zamiar względem ludu Bożego? Wypowiadając taki wyrok, sam król okazał się winny, skoro król nie zezwala na powrót swego

wygnańca. **14**. Wszyscy bowiem umrzemy z pewnością, i [jesteśmy] jak woda rozlana po ziemi, której już zebrać niepodobna, a Bóg nie przywraca duszy, lecz obmyślił sposoby, aby wygnaniec dłużej nie pozostawał na wygnaniu. **15**. A jeśli teraz przybyłam, by mówić o tym panu memu, królowi, to dlatego że nastraszyli mnie ludzie. Twoja służebnica powiedziała sobie: Przemówię do króla, może król uczyni, co mu powie jego służebnica. **16**. Chyba król wysłucha i wybawi swoją niewolnicę z mocy tego człowieka, który chce mnie i mojego syna pozbawić Bożego dziedzictwa. **17**. Tak sobie mówiła twoja służebnica: Słowo mojego pana, króla, będzie może dla mnie ukojeniem, wszak pan mój, król, jest jak anioł Boży, który wysłucha tego, co dobre, i tego, co złe. Pan, Bóg twój, niech będzie z tobą! **18**. W odpowiedzi król rzekł do kobiety: Nie ukrywaj, proszę, przede mną tego, o co chcę cię zapytać. Odpowiedziała kobieta: Bądź łaskaw mówić, panie mój, królu. **19**. I rzekł król: Czy nie ma w tym wszystkim ręki Joaba? Odpowiedziała kobieta, mówiąc: Na twoje życie, panie mój, królu! To niemożliwe, by odstąpić w prawo czy w lewo od tego wszystkiego, co mówi pan mój, król. To prawda, że sługa twój, Joab, mi to polecił, on też włożył w usta służebnicy twojej wszystkie te słowa. **20**. Ażeby sprawie nadać inny wygląd, sługa twój, Joab, w ten sposób postąpił. Pan mój jest jednak bardzo mądry: jak anioł Boży, wie wszystko, co się dzieje na ziemi. **21**. Zwrócił się król do Joaba: Dobrze więc, uczynię to. Idź i przyprowadź młodego Absaloma! **22**. Joab padł twarzą na ziemię i oddał pokłon, błogosławiąc króla. Joab zawołał: Dziś poznaje sługa twój, że darzysz mnie życzliwością, o panie mój, królu! Król bowiem spełnił to, co jego sługa powiedział. **23**. Joab powstał i udał się do Geszur, i sprowadził Absaloma do Jerozolimy. **24**. Król jednak oświadczył: Niech wróci do swojego domu, ale oblicza mojego nie będzie oglądał. Absalom wrócił do swojego domu, ale oblicza króla nie oglądał. **25**. W całym Izraelu nie było człowieka tak pięknego jak Absalom. O nim wygłaszano pochwały: Od stóp do głów nie ma na nim skazy. **26**. Kiedy strzygł swoją głowę - a strzygł ją zwykle co roku, bo było mu zbyt ciężko i musiał się strzyc - włosy jego głowy ważyły dwieście syklów według królewskiej wagi. **27**. Absalomowi urodziło się trzech synów i jedna córka. Nazywała się Tamar. Była to kobieta o pięknym wyglądzie. **28**. Absalom przebywał dwa lata w Jerozolimie, lecz oblicza króla nie oglądał. **29**. Absalom posłał po Joaba, ażeby go wysłać do króla. On jednak nie chciał przyjść do niego. I posłał po niego po raz drugi, ale nie chciał przyjść. **30**. Rzekł wtedy do swoich poddanych: Spójrzcie na to pole, które ma Joab obok mojego: rośnie na nim jęczmień. Idźcie, spalcie go w ogniu! I słudzy Absaloma zniszczyli pole w ogniu. **31**. Powstał Joab i przyszedłszy do domu Absaloma, zapytał: Czemu twoi słudzy spalili pole, które do mnie należy? **32**. Odpowiedział Absalom Joabowi: Posyłałem przecież do ciebie wezwanie: Przyjdź tutaj, poślę cię do króla z poselstwem. Po co przybyłem z Geszur? Lepiej by było, gdybym tam pozostał. Teraz chcę zobaczyć oblicze króla. Jeśli jestem winny, niech mnie zabije! **33**. Joab udał się więc do króla i przekazał mu wiadomość. On zaś przywołał Absaloma. Ten przybył do króla i oddał pokłon królowi aż do ziemi. A król ucałował Absaloma.

Rozdział 15

1. Potem Absalom sprawił sobie rydwan i konie, pięćdziesięciu zaś ludzi biegało przed nim. **2**. Absalom rano zwykł zasiadać przy drodze wiodącej do bramy. Każdego, kto z jakąś sprawą udawał się do króla, by ją rozsądził, wołał Absalom do siebie i pytał: Z którego jesteś miasta? Ten odpowiadał: Sługa twój jest z takiego a takiego pokolenia izraelskiego. **3**. Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, sprawa twoja jest jasna i słuszna, ale u króla nie znajdziesz nikogo, kto by cię wysłuchał. **4**. Potem mówił Absalom: O, któż mnie ustanowi sędzią nad krajem? Przychodziliby do mnie wszyscy, którzy mają sprawy sporne i sądowe, a ja wydawałbym sprawiedliwe wyroki. **5**. A gdy ktoś się zbliżał, aby mu oddać pokłon, podawał mu rękę, ściskał i całował. **6**. Absalom postępował w ten sposób wobec każdego Izraelity, który przychodził po sprawiedliwość do króla. Tak Absalom zjednywał sobie serca ludu izraelskiego. **7**. Po upływie czterech lat rzekł Absalom do króla: Pozwól mi pójść wypełnić w Hebronie ślub, jaki złożyłem Panu. **8**. Przebywając w Geszur w Aramie, związał się sługa twój ślubem: Jeżeli Pan sprawi, że powrócę do Jerozolimy, wtedy oddam hołd Panu. **9**. Król odpowiedział mu: Idź w pokoju! On zaś, powstawszy, udał się do Hebronu. **10**. Absalom skierował tajnych posłańców do pokoleń izraelskich, żeby mówili: Gdy tylko posłyszycie dźwięk trąby, wołajcie: Absalom został królem w Hebronie. **11**. Z Absalomem na jego wezwanie wyruszyło z Jerozolimy dwustu ludzi, nie wiedząc w prostocie swej o niczym. **12**. Kiedy Absalom składał ofiarę, posłał również, by wezwano z rodzinnego miasta Gilo Achitofela Gilonitę, doradcę Dawida. W ten sposób wzmagało się sprzysiężenie, a otoczenie Absaloma się powiększało. **13**. Dotarła wieść do Dawida: Serca ludzi z Izraela zwróciły się ku Absalomowi. **14**. Wtedy Dawid dał rozkaz wszystkim swym sługom przebywającym wraz z nim w Jerozolimie: Wstańcie! Uchodźmy, gdyż nie znajdziemy ocalenia przed Absalomem. Śpiesznie uciekajcie, ażeby nas nie napadł znienacka, nie sprowadził na nas niedoli i ostrzem miecza nie wytracił mieszkańców miasta. **15**. Słudzy królewscy odpowiedzieli królowi: We wszystkim, co rozkaże pan nasz, król, słudzy twoi będą z tobą. **16**. I wyruszył król pieszo, a za nim cały jego dom. Pozostawił jednak król dziesięć nałożnic, aby pilnowały pałacu. **17**. Wyruszył więc król pieszo, a wszyscy ludzie w ślad za nim. Przy ostatnim domu zatrzymali się. **18**. Przechodzili obok niego wszyscy słudzy: wszyscy Keretyci, wszyscy Peletyci, wszyscy Gittyci, którzy przybyli z Gat w liczbie sześciuset ludzi, przeszli przed królem. **19**. I zapytał król Ittaja Gittytę: Czemu i ty idziesz razem z nami? Wróć i pozostań przy nowym królu; przecież jesteś cudzoziemcem, a nawet wygnańcem ze swojej ojczyzny. **20**. Wczoraj przyszedłeś, a dziś miałbyś iść, aby tułać się z nami, gdy ja sam idę bez celu? Raczej wróć, zabierając z sobą braci. Miłość i wierność! **21**. Ittaj jednak odpowiedział królowi: Na życie Pana, na życie pana mego, króla: w miejscu, gdzie znajdzie się pan mój, król, czy to na śmierć, czy życie, tam będzie sługa twój. **22**. Odrzekł Dawid Ittajowi: A więc idź, przechodź! Ittaj Gittyta przeszedł więc ze wszystkimi swoimi ludźmi i dziećmi, które były przy nim. **23**. Cała okolica głośno płakała, gdy lud przeciągał. Król przeprawił się przez potok Cedron, a cały lud przechodził drogą w kierunku pustyni. **24**. Był tam i Sadok, a razem z nim wszyscy lewici, którzy nieśli

Arkę Przymierza Bożego. I postawili Arkę Bożą. Abiatar złożył ofiarę. Tymczasem cały lud wyszedł z miasta. **25**. Król powiedział Sadokowi: Zanieś z powrotem Arkę Bożą do miasta! Jeżeli Pan będzie mnie darzył życzliwością, to przywróci mnie, tak że znów będę mógł ją zobaczyć razem z przybytkiem; **26**. jeżeli jednak powie: Nie znajduję w tobie upodobania - oto jestem - niech czyni ze mną, co uzna za słuszne! **27**. Rzekł jeszcze król do kapłana Sadoka: Patrz! Wróć w pokoju do miasta wraz z synem swym, Achimaasem, i z Jonatanem, synem Abiatara obydwaj wasi synowie niech wrócą z wami. **28**. Patrzcie! Czekam na pustynnych równinach, dopóki nie nadejdzie od was dla mnie słowo z wiadomością. **29**. Sadok i Abiatar zabrali Arkę Bożą do Jerozolimy i tam pozostali. **30**. Dawid tymczasem wstępował na Górę Oliwną. Wchodził na nią, płacząc i z nakrytą głową. Szedł boso. Również wszyscy ludzie, którzy mu towarzyszyli, nakryli swe głowy i wstępując na górę, płakali. **31**. Tymczasem dotarła do Dawida wiadomość: Achitofel jest wraz ze spiskowcami przy Absalomie. Dawid wołał: O Panie! Racz udaremnić rady Achitofela! **32**. I oto gdy Dawid dotarł do szczytu [góry], gdzie oddawano pokłon Bogu, wyszedł naprzeciw niego Chuszaj Arkijczyk, mający na sobie rozdartą szatę, a głowę posypaną ziemią. **33**. Dawid rzekł do niego: Jeżeli ze mną pójdziesz dalej, będziesz mi tylko ciężarem, **34**. jeśli natomiast wrócisz do miasta i powiesz Absalomowi: Sługą twym jestem, królu! Jak byłem sługą twego ojca, tak teraz pragnę być twoim sługą - wtedy na moją korzyść obrócisz wniwecz radę Achitofela. **35**. Przecież tam będą z tobą Sadok i Abiatar - kapłani. O wszystkim, co usłyszysz z domu królewskiego, doniesiesz kapłanom Sadokowi i Abiatarowi. **36**. Tam przebywają dwaj synowie: Achimaas Sadoka i Jonatan Abiatara; za ich pośrednictwem możecie mi przekazać każdą nowinę, którą usłyszycie. **37**. Chuszaj, przyjaciel Dawida, przybył do miasta równocześnie z wejściem Absaloma do Jerozolimy.

Rozdział 16

1. Kiedy Dawid zszedł trochę poniżej szczytu, wyszedł naprzeciw niego Siba, sługa Meribbaala, a za nim para objuczonych osłów. Było na nich dwieście chlebów, sto gron rodzynek, sto świeżych owoców i bukłak wina. **2**. Król zapytał Sibę: Po co to? Siba odpowiedział: Osły niech służą do noszenia królewskiej rodziny, chleb i świeże owoce na posiłek dla służby, wino zaś za napój dla odczuwających znużenie na pustyni. **3**. Zapytał król: A gdzie syn twojego pana? Siba odrzekł królowi: Pozostał w Jerozolimie, gdyż twierdził: Dziś zwróci mi dom Izraela królestwo mojego ojca. **4**. Król powiedział do Siby: Oto twoje jest wszystko, co należało do Meribbaala. Odrzekł Siba: Oddaję ci pokłon, obyś darzył mnie życzliwością, panie mój, królu! **5**. Król Dawid przybył do Bachurim. A oto wyszedł stamtąd pewien człowiek. Był on z rodziny należącej do domu Saula. Nazywał się Szimei, syn Gery. Posuwając się naprzód, przeklinał **6**. i obrzucał kamieniami Dawida oraz wszystkie sługi króla Dawida, chociaż był z nim po prawej i po lewej stronie cały lud [zbrojny] i wszyscy bohaterowie. **7**. Szimei, przeklinając, wołał w ten sposób: Precz, precz, krwiożerco i niegodziwcze! **8**. Na ciebie Pan zrzucił odpowiedzialność za krew rodziny Saula, w którego miejsce zostałeś królem. Królestwo twoje oddał Pan w ręce Absaloma,

twojego syna. Teraz ty sam jesteś w utrapieniu, bo jesteś krwiożercą. **9**. Odezwał się do króla Abiszaj, syn Serui: Dlaczego ten zdechły pies przeklina pana mego, króla? Pozwól, że podejdę i utnę mu głowę. **10**. Król odpowiedział: Co ja mam z wami zrobić, synowie Serui? Jeżeli on przeklina, to dlatego że Pan mu powiedział: Przeklinaj Dawida! Któż w takim razie może mówić: Czemu to robisz? **11**. Potem zwrócił się Dawid do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Mój własny syn, który wyszedł z wnętrzności moich, nastaje na moje życie. Cóż dopiero ten Beniaminita? Pozostawcie go w spokoju, niech przeklina, gdyż Pan mu na to pozwolił. **12**. Może wejrzy Pan na moje utrapienie i odpłaci mi dobrem za to dzisiejsze przekleństwo. **13**. I tak Dawid posuwał się naprzód wraz ze swymi ludźmi. Szimei natomiast szedł zboczem wzniesienia obok i przeklinał, ciskając kamieniami i rzucając ziemią. **14**. Król i cały lud przy nim będący przybył wreszcie znużony... i tam odpoczął. **15**. Absalom i wszyscy jego ludzie, mężowie z Izraela - weszli do Jerozolimy. Achitofel był razem z nim. **16**. Gdy Chuszaj Arkijczyk, przyjaciel Dawida, przyszedł do Absaloma, wołał do niego: Niech żyje król! Niech żyje król! **17**. Absalom pytał Chuszaja: Taka twoja miłość do przyjaciela? Dlaczego nie poszedłeś za swym przyjacielem? **18**. Chuszaj dał odpowiedź Absalomowi: Nie. Kogo bowiem wybrał Pan i ten lud wraz z całym Izraelem, przy nim i ja jestem, przy nim pozostanę. **19**. Po drugie: Komuż będę służyć? Czy nie jego synowi? Jak służyłem twemu ojcu, tak będę służył tobie. **20**. Potem Absalom rzekł do Achitofela: Poradźcie, co mamy czynić? **21**. Achitofel odpowiedział Absalomowi: Wejdź do nałożnic swojego ojca, które pozostawił, by pilnowały domu. Gdy posłyszy cały Izrael, że zostałeś znienawidzony przez ojca, umocnią się wtedy ręce wszystkich twoich zwolenników. **22**. Rozpięto więc Absalomowi namiot na tarasie. Absalom wszedł do nałożnic swego ojca na oczach całego Izraela. **23**. Rada Achitofela, której on udzielał, w tym czasie znaczyła tyle, co słowo Boże. Tyle znaczyła każda rada Achitofela zarówno dla Dawida, jak i dla Absaloma.

Rozdział 17

1. Achitofel rzekł do Absaloma: Pozwól, że dobiorę sobie dwanaście tysięcy ludzi i dokonam tej nocy wyprawy na Dawida. **2**. Napadnę na niego, gdy jeszcze jest zmęczony i ręce mu opadły. Tak go przerażę, że ucieknie cały lud, który jest przy nim. Wtedy uderzę na osamotnionego króla, **3**. a cały lud przyprowadzę znów do ciebie. Ty nastajesz tylko na życie tego jednego człowieka. Cały naród się uspokoi. **4**. Sprawa wydała się słuszna w oczach Absaloma i całej izraelskiej starszyzny. **5**. Absalom oznajmił: Proszę zawołać Chuszaja Arkijczyka, abyśmy także od niego wysłuchali, co ma do powiedzenia. **6**. Gdy Chuszaj przybył do Absaloma, Absalom mu powiedział: Taką a taką radę dał Achitofel. Czy mamy zrobić to, co on mówi? Jeżeli nie powiedz! **7**. Chuszaj dał Absalomowi taką odpowiedź: Rada, jaką tym razem dał Achitofel, nie jest dobra. **8**. Potem Chuszaj dodał: Znasz swojego ojca i jego ludzi. Oni są dzielni, nadto są rozgoryczeni jak niedźwiedzica na polu, której zabrano młode. Ojciec twój to człowiek znający się na wojnie i nie spędza nocy razem z ludźmi. **9**. Ukrywa się zapewne

w grocie lub w jakimś innym miejscu. A jeśliby się zdarzyło, że ktoś [z naszych] zostanie zabity, na pewno się to rozniesie i będzie się mówić: ”Lud, który idzie za Absalomem, został pobity”. **10**. Wtedy przelęknie się nawet najmocniejszy, który ma serce lwa. Wszyscy bowiem Izraelici wiedzą o tym, że ojciec twój jest mężny, a ci, którzy są z nim - mocni. **11**. Radzę raczej zgromadzić przy sobie wszystkich Izraelitów od Dan do Beer-Szeby w takiej liczbie, jak [ziarnka] piasku na brzegu morza. Ty osobiście dowodziłbyś nimi w walce. **12**. Napadniemy na niego w tym miejscu, gdzie go napotkamy, i spadniemy na niego jak rosa, która opada na ziemię. Nie zostawimy przy życiu ani jego, ani kogokolwiek z tych ludzi, którzy są razem z nim. **13**. Gdyby ukrył się w mieście, wtedy wszyscy Izraelici pod to miasto przyniosą powrozy: ściągniemy je w dolinę, tak że nie znajdzie się tam nawet kamyka. **14**. Absalom i wszyscy mężowie izraelscy orzekli: Rada Chuszaja Arkijczyka jest lepsza od rady Achitofela. To Pan tak zrządził, by udaremnić radę Achitofela, która była lepsza, gdyż Pan chciał sprowadzić nieszczęście na Absaloma. **15**. Chuszaj rzekł kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: Taką a taką radę Absalomowi i starszym Izraela dał Achitofel, taką a taką radę dałem ja. **16**. Teraz więc szybko prześlijcie Dawidowi wiadomość: Nie zatrzymuj się tej nocy przy przejściach na pustyni, idź dalej natychmiast, inaczej bowiem królowi i całemu jego otoczeniu mogłaby zagrażać zguba. **17**. Tymczasem Jonatan i Achimaas stali u źródła Rogel, czekając, by przyszła służąca i przekazała wieści, które oni mieli zanieść do króla Dawida: nie mogli się bowiem pokazywać, przychodząc do miasta. **18**. Ujrzał ich jednak pewien chłopiec. Zawiadomił o tym Absaloma. Obaj więc poszli dalej w pośpiechu. Przybyli do domu pewnego człowieka w Bachurim, który miał studnię na swoim podwórzu. Weszli do niej. **19**. Potem kobieta wzięła przykrywę, ułożyła ją nad otworem studni, rozsypała na niej ziarno, tak że nic nie zauważono. **20**. Słudzy Absaloma przybyli do tej kobiety, do jej domu, pytając: Gdzie jest Achimaas i Jonatan? Odpowiedziała im kobieta: Poszli dalej za zbiornik wody. Szukali [ich], lecz nie znaleźli. Powrócili więc do Jerozolimy. **21**. Po ich odejściu tamci wyszli ze studni i udali się w drogę, i zanieśli królowi Dawidowi wiadomość. Mówili Dawidowi: Ruszajcie! Przeprawcie się szybko przez wodę, bo taką a taką radę podał co do was Achitofel. **22**. Dawid więc wraz z całym swym otoczeniem wstał i przeprawił się przez Jordan. Do rana nie brakowało już nikogo, kto by się nie przeprawił przez Jordan. **23**. Achitofel widząc, że jego rada nie została spełniona, osiodłał swojego osła i wrócił do domu, do swego miasta. Wydawszy zarządzenia odnoszące się do swego domu, powiesił się i umarł. Pochowano go w grobie jego ojca. **24**. Dawid tymczasem przybył do Machanaim, Absalom natomiast wraz ze wszystkimi Izraelitami przeprawił się przez Jordan. **25**. Dowódcą wojsk został Amasa, ustanowiony przez Absaloma w miejsce Joaba. Amasa był synem pewnego Izraelity, któremu było na imię Jitra. Zbliżył się on do Abigail, córki Nachasza, siostry Serui, matki Joaba. **26**. Izrael z Absalomem rozbili obóz w krainie Gilead. **27**. Kiedy Dawid przybył do Machanaim, Szobi, syn Nachasza z ammonickiego Rabba, Makir, syn Ammiela z Lo-Debar, i Barzillaj, Gileadczyk z Rogelim, **28**. dostarczyli łóżek, okryć pościelowych, czarek, garnków glinianych, pszenicy, jęczmienia, mąki, ziarna prażonego, fasoli, soczewicy, **29**. miodu, masła, sera

owczego i krowiego. Dostarczyli tego Dawidowi i jego otoczeniu, aby się posilili. Mówili bowiem: Lud na pustyni jest głodny, zmęczony i spragniony.

Rozdział 18

1. Dawid dokonał przeglądu wojska, które z nim było. Zamianował nad nimi tysiączników i setników. **2**. Potem Dawid podzielił wojsko na trzy części: jedną część oddał pod władzę Joaba, drugą część pod władzę Abiszaja, syna Serui, trzecią pod władzę Ittaja z Gat. I przemówił król do ludu: Powziąłem zamiar pójścia wraz z wami. **3**. Wojsko jednak odpowiedziało: Nie pójdziesz. Gdybyśmy zostali pobici - nie zwrócą na nas uwagi, i choćby zginęła połowa z nas, nie liczono by się z tym, ty zaś jesteś dla nas jak dziesięć tysięcy. Lepiej więc będzie, gdy ty będziesz gotów przyjść nam z pomocą z miasta. **4**. Rzekł do nich król: To uczynię, co wam się wydaje słuszne. Stanął więc król obok bramy, a wszyscy ludzie przechodzili setkami i tysiącami. **5**. Król wydał polecenie Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi: Ze względu na mnie z młodym Absalomem postępujcie łagodnie! Słyszało całe wojsko, jaki rozkaz wydał król przywódcom co do Absaloma. **6**. Wojsko wyruszyło w pole przeciw Izraelowi. Doszło do bitwy w lesie Efraima. **7**. W walce ze sługami Dawida wojsko izraelskie zostało pobite. Była to wielka klęska w tym dniu, poległo dwadzieścia tysięcy. **8**. Stąd walka przeniosła się na całą okolicę, a las w tym dniu pochłonął więcej wojska niż miecz. **9**. Absalom natknął się na sługi Dawida. Jechał na mule. Muł zapuścił się pod konary wielkiego terebintu. Absalom utkwił głową w terebincie i zawisł między niebem a ziemią, a muł, który był pod nim, popędził dalej. **10**. Dostrzegł to pewien człowiek i zawiadomił Joaba: Widziałem Absaloma wiszącego na terebincie. **11**. Człowiekowi, który przyniósł nowinę, Joab odpowiedział: Jeżeli go widziałeś, to czemu go nie zabiłeś zaraz na miejscu? Dałbym ci dziesięć [sztuk] srebra i jeden pas. **12**. Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym na rękę dostał tysiąc srebrnych syklów, nie podniósłbym ręki na królewskiego syna. Przecież słyszeliśmy, jak król rozkazywał tobie, Abiszajowi i Ittajowi: Ze względu na mnie zachowajcie młodego Absaloma. **13**. Gdybym wobec niego postąpił zdradliwie - a żadna sprawa nie ukryje się przed królem - czy ty sam nie stanąłbyś wtedy z dala ode mnie? **14**. Joab odrzekł: Nie chcę z tobą tracić czasu. Wziął do ręki trzy oszczepy i utopił je w sercu Absaloma. A że żył jeszcze w gąszczu terebintu, **15**. podbiegło dziesięciu młodych ludzi, giermków Joaba, i rzuciwszy się na Absaloma, dobiło go. **16**. Joab zagrał na rogu, wojsko się wstrzymało od pościgu za Izraelem, bo Joab je powstrzymał. **17**. Wzięto Absaloma i wrzucono do głębokiego dołu w lesie. Narzucono na niego wielki stos kamieni. Wszyscy natomiast Izraelici uciekli, każdy do swego namiotu. **18**. Absalom jeszcze za swego życia zbudował sobie stelę w Dolinie Królewskiej. Tłumaczył sobie: Nie mam syna, który by upamiętnił moje imię. Pomnik nazwał swoim imieniem. Jeszcze do dziś nazywa się go Ręką Absaloma. **19**. Achimaas, syn Sadoka, oświadczył: Niech mi będzie wolno pobiec i zanieść królowi dobrą nowinę, że Pan wymierzył mu sprawiedliwość, [wybawiając go] z ręki jego wrogów. **20**. Powiedział mu Joab: Nie byłbyś dziś zwiastunem dobrej wiadomości. Dobrą nowinę

zaniesiesz mu innego dnia. Dziś nie zaniósłbyś dobrej nowiny, bo zginął syn królewski. **21**. I rzekł Joab do pewnego Kuszyty: Idź, opowiedz królowi, co widziałeś. Kuszyta, oddawszy pokłon Joabowi, pobiegł. **22**. Achimaas, syn Sadoka, dopraszał się jeszcze, mówiąc do Joaba: Niech się dzieje, co chce, pozwól, bym i ja pobiegł za Kuszytą. Joab odpowiedział: Dlaczego chcesz biec, mój synu? Nie ma dla ciebie nagrody za dobrą wieść. **23**. Odpowiedział: Niech się dzieje co chce! Pobiegnę. Joab odrzekł: Biegnij więc! Achimaas pobiegł drogą przez dolinę [Jordanu], wyprzedzając Kuszytę. **24**. Dawid siedział między dwiema bramami. Strażnik, który chodził po tarasie bramy nad murem, podniósłszy oczy, zauważył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie. **25**. Strażnik zawołał i przekazał królowi tę wiadomość. Król powiedział: Jeżeli jest sam, to przynosi dobrą nowinę! Gdy ten zbliżał się coraz bardziej, **26**. strażnik zauważył drugiego biegnącego człowieka. Krzyknął w stronę odźwiernego: Jakiś człowiek biegnie samotnie! Powiedział król: Ten również z dobrą nowiną. **27**. Strażnik oznajmił: Poznaję po biegu, że pierwszy biegnie Achimaas, syn Sadoka. Król zauważył: To dobry człowiek. Przychodzi z dobrą nowiną. **28**. Achimaas zawołał do króla: Bądź pozdrowiony! Oddawszy pokłon królowi do ziemi, powiedział: Niech Pan, Bóg twój, będzie błogosławiony! Ludzi, którzy podnieśli rękę przeciw panu memu, królowi, wydał On w niewolę. **29**. Król zapytał: Czy dobrze się wiedzie młodemu Absalomowi?, a Achimaas odpowiedział: Widziałem wielki tłum wtedy, gdy sługa króla, Joab, posyłał twojego sługę. Nie dowiedziałem się jednak, co zaszło. **30**. Król rozkazał: Usuń się, lecz pozostań tu! Usunął się i pozostał. **31**. Właśnie przybył Kuszyta. Kuszyta powiedział: Niech się raduje pan mój, król, dobrą nowiną. Właśnie dziś Pan wymierzył ci sprawiedliwość, [wybawiając cię] z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw tobie. **32**. Król zapytał Kuszytę: Czy dobrze się wiedzie młodemu Absalomowi? Odpowiedział Kuszyta: Niech się tak stanie ze wszystkimi wrogami pana mojego, króla, i ze wszystkimi, którzy złośliwie przeciw tobie powstali, jak z tym młodzieńcem. **33**. Król zadrżał. Udał się do górnego pomieszczenia bramy i płakał. Chodząc, tak mówił: Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Obym ja umarł zamiast ciebie! Absalomie, mój synu, mój synu!

Rozdział 19

1. Joabowi zaś doniesiono: Król płacze. Rozpacza z powodu Absaloma. **2**. Tak więc zwycięstwo przemieniło się w tym dniu w żałobę dla całego ludu. Posłyszał bowiem lud w tym dniu wiadomość: Król martwi się z powodu swego syna. **3**. Tego dnia lud [zbrojny] zbliżał się niepostrzeżenie do miasta, usiłując ukradkiem wejść do niego, tak jak ukradkiem wchodzi wojsko hańbą okryte, dlatego że uciekło z placu boju. **4**. Król zakrył swą twarz i wołał głośno: Synu mój, Absalomie, Absalomie, synu mój, mój synu! **5**. Joab udał się do króla, do jego domu, i rzekł: Okryłeś wstydem twarze wszystkich swoich sług, którzy ochronili dzisiaj życie twoje i życie twych synów i córek, życie żon twoich i nałożnic. **6**. Darzysz miłością tych, którzy cię mają w nienawiści, a nienawidzisz tych, którzy cię kochają. Dzisiaj pokazałeś, że dowódcy i słudzy są dla ciebie niczym. Przekonałem się dzisiaj, że gdyby Absalom pozostał przy

życiu, a my wszyscy gdybyśmy dzisiaj pomarli, wydałoby się to słuszne w twoich oczach. **7**. Teraz jednak podnieś się, wyjdź i przemów serdecznie do swoich sług. Przysięgam bowiem na Pana, że jeśli nie wyjdziesz, nikt nie pozostanie przy tobie tej nocy. Byłoby to nieszczęście większe od nieszczęść, jakie spotkały cię od młodości twojej aż dotąd. **8**. Podniósł się król i zasiadł w bramie. Całemu wojsku podano do wiadomości: Oto król siedzi w bramie. Całe wojsko przeszło przed obliczem króla. Tymczasem wszyscy Izraelici uciekli do swych namiotów. **9**. Cały naród ze wszystkich izraelskich pokoleń rozprawiał: Król ten uwolnił nas z rąk naszych wrogów, on wybawił nas z rąk Filistynów, a teraz [musiał] uciec z kraju z powodu Absaloma. **10**. Ale Absalom, którego namaściliśmy, by panował nad nami, poległ w walce. Dlaczego więc teraz zwlekać z przywróceniem króla? **11**. To, co mówiono w całym Izraelu, dotarło do króla. Wtedy król Dawid posłał polecenie kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: Powiedzcie starszyźnie z Judy: Dlaczego jesteście ostatni w przywróceniu króla do jego siedziby? **12**. Jesteście braćmi moimi, kośćmi i ciałem moim. Dlaczego więc ostatni jesteście w przywróceniu króla? **13**. Powiedzcie też Amasie: Czyż nie jesteś kością i ciałem moim? Niech mi Bóg to uczyni i tamto dorzuci, jeżeli ty nie będziesz u mnie na zawsze wodzem zamiast Joaba. **14**. W ten sposób ujął serca wszystkich ludzi z Judy jakby jednego człowieka, tak że wysłali do króla prośbę: Wróć jak najszybciej wraz ze wszystkimi twymi sługami! **15**. Wrócił więc król i przybył nad Jordan. Ludzie z Judy natomiast przybyli z Gilgal, chcąc królowi wyjść naprzeciw i przeprowadzić go przez Jordan. **16**. Również Szimei, syn Gery, Beniaminita pochodzący z Bachurim, śpieszył razem z Judą na spotkanie króla Dawida. **17**. Było przy nim tysiąc Beniaminitów. Także Siba, sługa rodziny Saula, wraz z piętnastoma swymi synami i dwudziestoma swymi sługami przeprawił się przez Jordan przed królem. **18**. Popłynęła tratwa celem przywiezienia królewskiej rodziny, aby ta mogła uczynić to, co uzna za słuszne. Tymczasem Szimei, syn Gery, padł na twarz przed królem, gdy miał przeprawiać się przez Jordan, **19**. i odezwał się do króla: Niech pan mój nie uważa za wykroczenie ani nie wspomina na to, co zawinił sługa twój wtedy, gdy pan mój, król, wychodził z Jerozolimy. Niech tego nie bierze król do serca. **20**. Ja, sługa twój, zdaję sobie sprawę z tego, że zawiniłem; dziś więc przychodzę pierwszy z całej rodziny Józefa; wychodzę naprzeciw mego pana i króla. **21**. Do rozmowy wtrącił się Abiszaj, syn Serui: Czy nie powinien umrzeć Szimei, dlatego że pomazańca Pańskiego obrzucił przekleństwami? **22**. Dawid odrzekł: Cóż ja pocznę z wami, synowie Serui, skoro stajecie dzisiaj jako moi przeciwnicy? Czy dziś powinien ktokolwiek umierać w Izraelu? Dziś właśnie wiem na pewno, że teraz jestem królem nad Izraelem. **23**. Król oświadczył Szimejemu: Nie umrzesz. I potwierdził to król przysięgą. **24**. Meribbaal, syn Saula, również wyszedł na spotkanie króla. Nie mył on ani nóg, ani rąk, nie strzygł brody, nie prał swych szat od dnia, w którym król wyjechał, aż do dnia, gdy spokojnie powrócił. **25**. Kiedy przybył na spotkanie króla do Jerozolimy, rzekł do niego król: Meribbaalu, czemu ze mną nie poszedłeś? **26**. Odpowiedział: Panie mój, królu! Sługa mój wprowadził mnie w błąd. Sługa twój postanowił: Dam rozkaz osiodłania oślicy, wsiądę na nią i pójdę wraz z królem: chromy jest bowiem twój sługa. **27**. Tymczasem na sługę twego rzucono

oszczerstwo przed moim panem i królem. Ale pan mój, król, jest jak anioł Boży. Postąp więc, jak ci się wyda słuszne. **28**. Cały dom mego ojca zasługiwał jedynie na śmierć ze strony pana mego, króla, mimo to ty przyjąłeś swego sługę między tych, którzy jedzą u twego stołu. Jakież mi pozostaje prawo skarżenia się jeszcze przed królem? **29**. Król odpowiedział: Po co przedłużasz rozmowę? Postanawiam, że ty i Siba podzielicie pola między siebie. **30**. Meribbaal powiedział do króla: Niechby nawet wszystko zabrał! Dobrze, że pan mój, król, powrócił szczęśliwie do swego domu. **31**. Również Barzillaj Gileadczyk przybył z Rogelim i towarzyszył królowi, by pożegnać się z nim nad Jordanem. **32**. Barzillaj był bardzo stary: liczył osiemdziesiąt lat. To on otoczył króla opieką podczas jego pobytu w Machanaim, był to bowiem człowiek bardzo bogaty. **33**. Powiedział król do Barzillaja: Chodź ze mną, bym cię mógł otoczyć opieką u siebie w Jerozolimie. **34**. Barzillaj odpowiedział królowi: Ileż lat życia pozostaje mi jeszcze, abym szedł z królem do Jerozolimy? **35**. Liczę obecnie osiemdziesiąt lat. Czy potrafię rozróżnić między tym, co dobre, a tym, co liche? Czy sługa twój potrafi zasmakować w tym, co zje lub wypije? Czy potrafi wsłuchiwać się w głos śpiewaków i śpiewaczek? Po cóż sługa twój ma być jeszcze ciężarem dla pana mego, króla? **36**. Sługa twój przejdzie najwyżej z królem przez Jordan, ale po cóż król miałby mi dawać aż taką odpłatę? **37**. Pozwól słudze swojemu powrócić. Umrę w swoim mieście obok grobu mojego ojca i matki. Natomiast twój sługa, Kimham, będzie towarzyszyć panu mojemu, królowi. Jemu uczyń to, co ci się wyda słuszne. **38**. Król oświadczył: Niech idzie ze mną Kimham! Uczynię mu, co ci się wydaje słuszne. Uczynię ci wszystko, czegokolwiek ode mnie zapragniesz. **39**. Wszyscy ludzie przeprawili się przez Jordan. Przeprawił się też król. Król ucałował i pobłogosławił Barzillaja. Powrócił on potem do siebie. **40**. Król udał się do Gilgal. Szedł z nim Kimham. Cały lud z Judy oraz połowa wojska izraelskiego towarzyszyli królowi. **41**. Lecz oto wszyscy ludzie z Izraela przybyli przed króla i postawili królowi pytanie: Dlaczego nasi bracia, ludzie z Judy, prowadzili cię i przeprawili przez Jordan, tak króla, jego rodzinę, jak i wszystkich ludzi Dawida wraz z nim? **42**. Wszyscy ludzie z Judy odpowiedzieli Izraelitom: Dlatego że król jest mi bliższy. Czemu popadasz w gniew z tego powodu? Czy najedliśmy się na koszt króla? Czy przyniósł nam jakiś dar? **43**. Izraelici odpowiedzieli ludziom Judy: Dziesięciokrotnie większe mam prawo do króla, a i co do Dawida mam nad tobą pierwszeństwo. Dlaczego więc mnie lekceważyłeś? Czy nie z mojej strony najpierw wyszedł wniosek, aby króla przywrócić? Ale słowa ludzi z Judy były twardsze niż ludzi z Izraela.

Rozdział 20

1. Znalazł się tam przypadkiem pewien niegodziwiec, któremu było na imię Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Zadął on w róg i krzyknął: Nie mamy działu wspólnego z Dawidem ani dziedzictwa z synem Jessego. O, Izraelu: Niech każdy idzie do swego namiotu! **2**. Wtedy wszyscy ludzie z Izraela odstąpili Dawida i poszli za Szebą, synem Bikriego. Ludzie jednak z Judy od Jordanu aż do Jerozolimy stali wiernie przy swoim królu. **3**. Dawid przybył do domu w Jerozolimie. Dziesięć swych nałożnic, które

zostawił celem pilnowania pałacu, kazał niezwłocznie przeprowadzić do domu będącego pod strażą. Tam otoczył je opieką, lecz więcej się do nich nie zbliżał. Żyły tak oddzielone aż do dnia swej śmierci - jakby wdowy za życia. **4**. Pewnego razu odezwał się król do Amasy: Zwołaj do mnie ludzi z Judy w ciągu trzech dni, a potem stawisz się tutaj. **5**. Amasa udał się w celu zwołania pokolenia Judy, przedłużał jednak swój pobyt poza czas wyznaczony: **6**. Dawid powiedział Abiszajowi: Szeba, syn Bikriego, będzie dla nas o wiele gorszy niż Absalom. Zbierz zaraz sługi swojego pana i puść się za nim w pogoń, aby nie znalazł sobie jakich miast warownych i nie zniknął nam z oczu. **7**. Ludzie Joaba wyruszyli więc za nim wraz z Keretytami, Peletytami i wszystkimi bohaterami. Ciągnęli z Jerozolimy, by ścigać Szebę, syna Bikriego. **8**. Znajdowali się właśnie obok wielkiego kamienia, który jest w Gibeonie, gdy spotkał ich Amasa. Joab ubrany był w zbroję, z przypasanym u biodra mieczem w pochwie; wysunął się on i wypadł. **9**. Joab przemówił do Amasy: Jak zdrowie, mój bracie? Joab ujął przy tym Amasę prawą ręką za brodę, aby go ucałować. **10**. Amasa nie zwrócił jednak uwagi na miecz w drugiej ręce Joaba. Ten pchnął go nim w podbrzusze tak, że wnętrzności wylały się na ziemię. Drugiego ciosu nie trzeba było zadawać, bo [Amasa] umarł. Joab i Abiszaj, brat jego, puścili się w pogoń za Szebą, synem Bikriego. **11**. Jeden z młodych ludzi Joaba zatrzymał się nad ciałem i wołał: Kto miłuje Joaba i kto jest za Dawidem, niech idzie za Joabem! **12**. Amasa leżał zbroczony krwią pośrodku ruchliwej drogi. Człowiek ów zauważył, że przystaje cały lud. Odrzucił więc Amasę z drogi na pole i przykrył go płaszczem, zauważył bowiem, że każdy z przechodniów zatrzymywał się. **13**. Po usunięciu go z drogi wszyscy szli za Joabem, aby ścigać Szebę, syna Bikriego. **14**. Joab przeszedł przez ziemie wszystkich pokoleń izraelskich do Abel-Bet-Maaka. Zebrali się też wszyscy sprzymierzeńcy i poszli za nim. **15**. Przyszedłszy, oblegli Szebę w Abel-Bet-Maaka. Dokoła miasta zbudowali nasyp wznoszący się na wysokość murów. Całe wojsko, które Joab miał przy sobie, przyłożyło się do prac zmierzających do zniszczenia murów. **16**. Z miasta zawołała wtedy pewna mądra kobieta: Słuchajcie! Słuchajcie! Powiedzcie, proszę, Joabowi: Przybliż się tutaj, bo chcę z tobą pomówić. **17**. Kiedy przybliżył się Joab, kobieta spytała: Ty jesteś Joab? Odpowiedział: Tak, ja. Powiedziała wtedy do niego: Posłuchaj słów służebnicy swojej. Odrzekł: Słucham. **18**. I mówiła dalej, co następuje: Od najdawniejszych czasów zwykło się mówić w ten sposób: Trzeba dokładnie zapytać w Abel, i tak niech sprawę załatwią! **19**. Należę do najspokojniejszych i najwierniejszych w Izraelu. Ty chcesz zburzyć główne miasto izraelskie. Dlaczego zamierzasz zniszczyć dziedzictwo Pana? **20**. Joab odrzekł: O, daleki, daleki jestem od tego! Nie zamierzam ani burzyć, ani niszczyć. **21**. Nie tak sprawa wygląda. Jednak pewien człowiek z góry Efraima, któremu na imię Szeba, syn Bikriego, podniósł rękę na króla Dawida. Oddajcie więc jego samego, a odstąpię od miasta. Kobieta odpowiedziała Joabowi: Zaraz głowę jego wyrzucę ci przez mur. **22**. Udała się mądra kobieta do całego ludu. Ścięto głowę Szeby, syna Bikriego, i rzucono ją Joabowi. On zaś kazał zagrać na rogu i odstąpiono od miasta. Każdy udał się do swego namiotu. Joab tymczasem wrócił do króla w Jerozolimie. **23**. Joab został mianowany dowódcą całego wojska izraelskiego, Benajasz zaś, syn Jojady - dowódcą Keretytów i Peletytów. **24**. Adoram

został przełożonym robotników pracujących przymusowo, Jozafat, syn Achiluda, został pełnomocnikiem, **25**. Szeja pisarzem, a Sadok i Abiatar - kapłanami. **26**. Również Ira, pochodzący od Jaira, został kapłanem Dawida.

Rozdział 21

1. W czasach Dawida nastał głód trwający trzy lata z rzędu. Dawid więc radził się Pana. A Pan dał mu taką odpowiedź: Krew pozostaje na Saulu i jego domu, bo wymordował on Gibeonitów. **2**. Król wezwał do siebie Gibeonitów i rozmawiał z nimi. Gibeonici nie wywodzili się z Izraelitów, lecz z resztek Amorytów. Chociaż Izraelici przysięgali im, jednak Saul starał się ich wytracić z powodu gorliwości o Izraela i Judę. **3**. Dawid zapytał Gibeonitów: Co wam winienem uczynić i czym was ułagodzić, abyście błogosławili dziedzictwo Pańskie? **4**. Odpowiedzieli mu Gibeonici: Wobec Saula i jego domu nie chodzi nam o srebro ani złoto. Nie chcemy również spowodować śmierci żadnego człowieka w Izraelu. Oświadczył: Co powiecie, to wam uczynię. **5**. Odpowiedzieli królowi: Z powodu człowieka, który nas niszczył i zamierzał naszą zgubę, żebyśmy przestali istnieć na całym obszarze Izraela, **6**. niech wydadzą nam siedmiu mężczyzn z jego potomków. Powiesimy ich wobec Pana na wzgórzu Saula, który był wybrańcem Pańskim. Król odpowiedział: Wydam ich wam. **7**. Król oszczędził jednak Meribbaala, syna Jonatana, syna Saula, z powodu przysięgi złożonej wobec Pana, wiążącej Dawida i Jonatana, syna Saula. **8**. Król wziął dwóch synów Rispy, córki Ajji, których zrodziła Saulowi: Armoniego, Meribbaala, pięciu synów Merab, córki Saula, których zrodziła Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi. **9**. Oddał ich w ręce Gibeonitów. Powiesili ich oni na wzgórzu wobec Pana. Razem zginęło ich siedmiu. Zostali straceni w pierwsze dni żniw; był to początek żniw jęczmiennych. **10**. Rispa, córka Ajji, wzięła worek i rozłożyła go na skale. Od początku żniw aż do zroszenia ciał deszczem z nieba nie dozwalała, by ptactwo podniebne rzucało się na nie w ciągu dnia, a dzikie zwierzęta w nocy. **11**. Zawiadomiono o tym, co zrobiła Rispa, córka Ajji, nałożnica Saula. **12**. Dawid podążył, by od obywateli Jabesz w Gileadzies zabrać kości Saula i kości Jonatana - jego syna, które wzięli po kryjomu z placu w Bet-Szean, gdzie zostali powieszeni przez Filistynów, wtedy gdy Filistyni zadali klęskę Saulowi na wzgórzu Gilboa. **13**. Zabrał stąd kości Saula i kości jego syna, Jonatana, pozbierano również kości powieszonych. **14**. Pogrzebano kości Saula i jego syna, Jonatana, jak również kości powieszonych w krainie Beniamina w Sela, w grobie jego ojca - Kisza. Zrobiono wszystko tak, jak król zarządził. Potem Bóg okazał się dla kraju łaskawy. **15**. Znowu doszło do wojny między Filistynami a Izraelem. Wyruszył Dawid ze swymi sługami i walczyli z Filistynami. Dawid poczuł zmęczenie. **16**. Tymczasem niejaki Jiszbo-be-Nob, pochodzący od Rafy, którego włócznia ważyła trzysta syklów brązu, przypasawszy nowy [miecz], mówił, że chce zabić Dawida. **17**. Ale Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą. Uderzył Filistyna i zabił go. Wtedy ludzie Dawida zaklinali go, mówiąc: Nie pójdziesz z nami dalej do walki, abyś nie zagasił światła Izraela. **18**. Jeszcze raz doszło do wojny z Filistynami w Gob. Sibbekaj Chuszatyta zabił

wtedy Safa pochodzącego od Rafy. **19**. Kiedy doszło do nowej walki z Filistynami w Gob, Elchanan z Betlejem, syn Jaira, zabił Goliata z Gat, którego drzewce dzidy wyglądało jak wał tkacki. **20**. I jeszcze jedna odbyła się walka w Gat. Pokazał się tam człowiek wielkiego wzrostu, który miał u każdej ręki po sześć palców i po sześć palców u każdej nogi - razem dwadzieścia cztery palce. Pochodził on również od Rafy. **21**. Kiedy urągał Izraelitom, zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida. **22**. Ci czterej pochodzili od Rafy z Gat. Polegli oni z ręki Dawida i jego sług.

Rozdział 22

1. Dawid wygłosił na cześć Pana słowa pieśni. Było to wtedy, gdy Pan wyzwolił go z ręki wszystkich wrogów i z ręki Saula. **2**. Mówił: Panie, ostojo moja i twierdzo, mój wybawicielu! **3**. Boże mój, opoko moja, na którą się chronię, tarczo moja, mocy zbawienia mego i moja obrono! Ty mnie wyzwalasz od wszelkiej przemocy. **4**. Wzywam Pana, godnego chwały, a będę wolny od moich nieprzyjaciół. **5**. Ogarnęły mnie fale śmierci i zatrwożyły mnie odmęty niosące zagładę. **6**. Oplątały mnie pęta Szeolu, zaskoczyły mnie sidła śmierci. **7**. W moim utrapieniu wzywam Pana i wołam do mojego Boga. Usłyszał On głos mój ze swojej świątyni, a krzyk mój dotarł do Jego uszu. **8**. Zatrzęsła się i zadrżała ziemia. Niebiosa poruszyły się w posadach, zatrzęsły się, bo On zapłonął gniewem. **9**. Uniósł się dym z Jego nozdrzy, a z Jego ust - pochłaniający ogień: od Niego zapaliły się węgle. **10**. Nagiął niebiosa i zstąpił, a czarna chmura była pod Jego stopami. **11**. Lecąc, cwałował na cherubie, a skrzydła wiatru Go niosły. **12**. Otoczył się mrokiem niby namiotem, ciemną wodą, gęstymi chmurami. **13**. Od blasku Jego obecności rozżarzyły się węgle ogniste. **14**. Pan odezwał się z nieba grzmotem: to głos swój dał słyszeć Najwyższy. **15**. Wypuścił strzały i rozproszył [wrogów], [cisnął] błyskawice - i zamęt wśród nich wprowadził. **16**. Aż ukazało się dno morza i obnażyły się posady lądu od groźnej nagany Pana, od tchnienia wichru Jego nozdrzy. **17**. Wyciąga rękę z wysoka i chwyta mnie, wydobywa mnie z toni ogromnej. **18**. Uwalnia mnie od przemożnego nieprzyjaciela, od mocniejszych ode mnie, co mnie nienawidzą. **19**. Napadają na mnie w dzień dla mnie złowrogi, lecz Pan jest mi obroną. **20**. Wyprowadza mnie na miejsce przestronne, ocala, bo mnie miłuje. **21**. Pan nagradza moją sprawiedliwość, odpłaca mi według czystości rąk moich. **22**. Strzegłem bowiem dróg Pana i nie oddaliłem się przez grzech od mojego Boga, **23**. bo mam wszystkie Jego przykazania przed sobą i nie odrzucam od siebie Jego poleceń, **24**. lecz jestem wobec Niego bez skazy i wystrzegam się winy. **25**. Pan mnie nagradza za moją sprawiedliwość, za czystość rąk moich w Jego oczach. **26**. Jesteś miłościwy dla miłującego i względem szlachetnego jesteś szlachetny, **27**. względem czystego okazujesz się czysty, względem przewrotnego jesteś przebiegły. **28**. Albowiem Ty wybawiasz naród poniżony, a oczy wyniosłe pognębiasz. **29**. Bo Ty, o Panie, jesteś moim światłem: Pan rozjaśnia moje ciemności. **30**. Bo z Tobą zdobywam wały, mur przeskakuję dzięki mojemu Bogu. **31**. Bóg - Jego droga nieskalana, słowo Pana w ogniu wypróbowane, On tarczą dla wszystkich, którzy do Niego się chronią. **32**. Bo któż jest bogiem prócz Pana lub któż jest skałą prócz Boga naszego? **33**. Bóg,

co mocą mnie przepasuje i nienaganną czyni moją drogę, **34**. On daje moim nogom rączość nóg łani i stawia mnie na wyżynach. **35**. On ćwiczy moje ręce do bitwy, a ramiona - do napinania spiżowego łuku. **36**. Dajesz mi tarczę Twego ocalenia, a Twoja troskliwość czyni mnie wielkim. **37**. Wydłużasz moje kroki na drodze i stopy moje się nie chwieją. **38**. Ścigam mych wrogów i niszczę, a nie wracam, póki nie wyginą. **39**. Pobiłem ich - nie mogli się podnieść: upadli pod moje stopy. **40**. Mocą mnie przepasałeś do bitwy, sprawiasz, że przeciwnicy gną się pode mną, **41**. zmuszasz do ucieczki moich wrogów, a wytracasz tych, co mnie nienawidzą. **42**. Wołają - lecz nie ma wybawcy - do Pana, lecz im nie odpowiada. **43**. Jak proch na wiatr ich rzucę, zdepczę jak błoto uliczne. **44**. Ty mnie ocalasz od buntów ludu, ustanawiasz mnie głową narodów. **45**. Cudzoziemcy mi schlebiają, są mi posłuszni na pierwsze wezwanie. **46**. Cudzoziemcy bledną, z drżeniem wychodzą ze swoich warowni. **47**. Niech żyje Pan! Moja Skała niech będzie błogosławiona! Niech będzie wywyższony Bóg, Skała mojego zbawienia, **48**. Bóg, który zapewnia mi pomstę i poddaje mi narody, **49**. wybawia mnie od nieprzyjaciół, wynosi nad wrogów i uwalnia od gwałtowników. **50**. Przeto będę Cię, Panie, chwalił między narodami i będę wysławiał Twoje imię. **51**. Tyś zwycięstwa wielkie dał królowi i Twemu pomazańcowi okazałeś łaskę, Dawidowi i jego potomstwu na wieki.

Rozdział 23

1. Oto ostatnie słowa Dawida. Wyrocznia Dawida, syna Jessego, wyrocznia człowieka wyniesionego wysoko, pomazańca Boga Jakuba, śpiewaka psalmów Izraela: **2**. Duch Pański mówi przeze mnie i Jego słowo jest na moim języku. **3**. Bóg Jakuba przemówił, mówił do mnie On - Skała Izraela: Kto sprawiedliwie rządzi człowiekiem, kto rządzi w Bożej bojaźni, **4**. jest jak światło poranka, kiedy wschodzi słońce, bezchmurnego poranka, co uperla po deszczu ruń ziemi. **5**. Czy nie podobnie postępuje Bóg z moim domem? Albowiem przymierze wieczne zawarł ze mną, we wszystkim ustalone i zabezpieczone. Czyż nie zapewni rozwoju temu, co mi do zbawienia służy, i każdemu pragnieniu? **6**. Ludzie źli są jak ciernie precz wyrzucane, których się ręką nie chwyta. **7**. Kto zaś je musi dotknąć, zbroi się w żelazo lub w drzewce dzidy. I w ogniu doszczętnie spalają się na miejscu. **8**. Oto są imiona bohaterów Dawidowych: Iszbaal Chakmonita, przywódca trzech, ten właśnie, który wymachiwał włócznią nad ośmiuset, i pobił ich za jednym razem. **9**. Po nim jest Eleazar, syn Dodo, Achochita - jeden z trzech bohaterów. Był on z Dawidem w Pas-Dammim, gdy Filistyni urągali, zgromadzeni do bitwy. Kiedy Izraelici zaczęli się cofać, **10**. on wtedy powstał i bił się z Filistynami, dopóki nie omdlała mu ręka i nie przywarła do miecza. W tym dniu właśnie Pan sprawił wielkie zwycięstwo. Wojsko wróciło tylko po to, by zabrać łupy. **11**. Po nim jest Szamma, syn Agego z Hararu. Pewnego razu zebrali się Filistyni w Lechi. Była tam część pola pełna soczewicy. Kiedy wojsko uciekało przed Filistynami, **12**. on pozostał na środku tej części, oswobodził ją i pobił Filistynów. Pan sprawił wtedy wielkie zwycięstwo. **13**. Owi trzej spośród trzydziestu zeszli po skale i przybyli do Dawida do jaskini Adullam, podczas gdy oddział

Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim. **14**. Dawid był wtedy w twierdzy, a załoga filistyńska była wtedy w Betlejem. **15**. Dawid poczuł pragnienie i rzekł: Kto mi da się napić wody z betlejemskiej studni, która jest przy bramie? **16**. Przedarli się wtedy ci trzej bohaterowie przez obóz filistyński i zaczerpnęli wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie. Zabrali ją z sobą i przynieśli Dawidowi. On jednak pić jej nie chciał, lecz wylał ją w ofierze dla Pana. **17**. Powiedział: Niechaj mnie Pan strzeże od uczynienia tej rzeczy! Czyż mam pić krew ludzi, którzy z narażeniem życia podjęli tę wyprawę? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej bohaterowie. **18**. Abiszaj, brat Joaba, syn Serui, był przywódcą trzydziestu. Wymachiwał on włócznią nad trzystu zabitymi i zażywał sławy u trzydziestu. **19**. Bardziej od trzydziestu był poważany i był ich dowódcą, lecz nie dorównywał tamtym trzem. **20**. Benajasz, syn Jojady z Kabseel, był mężem walecznym, wielkim w czynach. Pobił on dwóch [synów] Ariela z Moabu. On też zszedł do cysterny i zabił w niej lwa w dzień, gdy była śnieżyca. **21**. Zabił on także Egipcjanina ogromnego wzrostu. Egipcjanin trzymał w ręku dzidę, podczas gdy on poszedł na niego z kijem. Wyrwawszy dzidę z ręki Egipcjanina, zabił go jego własną dzidą. **22**. Tego dokonał Benajasz, syn Jojady. Miał on sławę wśród trzydziestu bohaterów. **23**. Był on bardziej poważany niż trzydziestu, lecz nie dorównywał tamtym trzem. Dawid postawił go na czele swojej straży przybocznej. **24**. Do tych trzydziestu należeli również: Asahel, brat Joaba; Elchanan, syn Dodo z Betlejem; **25**. Szamma z Charod; Elika z Charod; **26**. Cheles Peletyta; Ira, syn Ikkesza z Tekoa; **27**. Abiezer z Anatot; Sibbekaj z Chuszy; **28**. Salmon z Achoach; Maheraj z Netofy; **29**. Cheleb, syn Baany z Netofy; Ittaj, syn Ribaja z Gibea, z potomków Beniamina; **30**. Benajasz z Pireatonu; Hiddaj z Potoków Gaasz; **31**. Abi-Albon z Arabys; Azmawet z Bachurim; **32**. Eliachba z Szaalbim; Jaszen, syn Jonatana; **33**. Szamma z Hararu; Achiam, syn Szarara z Araru; **34**. Elifelet, syn Achasbaja z Bet-Maaka; Eliam, syn Achitofela z Gilo; **35**. Chesrau z Karmelus; Paaraj z Arabu; **36**. Jigeal, syn Natana z Soby; Bani z Gad; **37**. Selek Ammonita i Nachraj z Beerot, obaj giermkowie Joaba, syna Serui; **38**. Ira z Jattir; Gereb z Jattir; **39**. Uriasz Chittyta. Razem trzydziestu siedmiu.

Rozdział 24

1. Jeszcze raz Pan zapłonął gniewem przeciw Izraelitom. Pobudził przeciw nim Dawida, mówiąc: Idź i policz Izraela i Judę. **2**. Rzekł więc król do Joaba, dowódcy wojsk, który był z nim: Przebiegnij wszystkie pokolenia Izraela od Dan do Beer-Szeby i policzcie ludzi, abym się dowiedział, ile liczy naród. **3**. Lecz Joab odpowiedział królowi: Oby Pan, Bóg twój, dołożył jeszcze sto razy tyle do ludu, do tej liczby, która jest obecnie i którą widzą oczy mojego pana, króla. Dlaczego pan mój, król, tej rzeczy wymaga? **4**. Rozkaz królewski wziął górę nad Joabem i dowódcami wojska. Joab oddalił się wraz z dowódcami od króla, aby zliczyć ludność Izraela. **5**. Przeprawili się przez Jordan i zatrzymali się chwilowo w Aroerze, na południe od miasta znajdującego się w środku doliny potoku Gad od strony Jazer, **6**. następnie przybyli do Gileadu, do krainy Chittytów i do Kadesz, aż dotarli do Dan. I krążyli

w okolicach Sydonu. **7**. Udali się potem do twierdzy Tyru, a później do wszystkich miast Chiwwitów i Kananejczyków. Potem skierowali się do Negebu judzkiego i do Beer-Szeby. **8**. Przebiegli w ten sposób cały kraj. Po dziewięciu miesiącach i dwudziestu dniach powrócili do Jerozolimy. **9**. Joab przekazał królowi liczbę spisanej ludności. Izrael liczył osiemset tysięcy wojowników dobywających miecza, Juda zaś - pięćset tysięcy ludzi. **10**. Serce Dawida zadrżało, dlatego że zliczył lud. Dawid zwrócił się do Pana: Bardzo zgrzeszyłem tym, czego dokonałem, lecz teraz, o Panie, daruj łaskawie winę swego sługi, bo postąpiłem bardzo nierozsądnie. **11**. Gdy Dawid wstał nazajutrz rano, słowo Pańskie następującej treści zostało skierowane do proroka Gada, Widzącego Dawidowego: Idź i oświadcz Dawidowi: **12**. Tak mówi Pan: Przedstawiam ci trzy [możliwości]. Wybierz sobie jedną z nich, a Ja ci to uczynię. **13**. Gad udał się do Dawida i przekazał mu następujące oświadczenie: Czy chcesz, by w tej ziemi nastało siedem lat głodu, czy wolisz przez trzy miesiące uciekać przed wrogiem, który cię będzie ścigał, czy też przyjść ma na twój kraj zaraza trwająca trzy dni? Pomyśl i rozpatrz, co mam odpowiedzieć Temu, który mnie posłał. **14**. Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w wielkiej rozterce. Wpadnijmy raczej w ręce Pana, bo wielkie jest Jego miłosierdzie, ale w ręce człowieka niech nie wpadnę! **15**. Zesłał więc Pan na Izraela zarazę od rana do ustalonego czasu. Umarło wtedy z narodu od Dan do Beer-Szeby siedemdziesiąt tysięcy ludzi. **16**. Anioł wyciągnął już rękę nad Jerozolimą, by ją wyniszczyć; wtedy Pan ulitował się nad nieszczęściem i rzekł do anioła, niszczyciela ludności: Wystarczy! Cofnij rękę! Anioł Pański znajdował się obok klepiska Arauny Jebusyty. **17**. Dawid, widząc, że anioł zabija lud, wołał do Pana: To ja zgrzeszyłem, to ja zawiniłem, a te owce cóż uczyniły? Niech Twoja ręka obróci się raczej na mnie i na dom mego ojca! **18**. Gad przybył w tym dniu do Dawida i powiedział do niego: Wyjdź, wznieś ołtarz Panu na klepisku Arauny Jebusyty! **19**. Dawid więc wyszedł na słowo Gada, jak nakazał Pan. **20**. Arauna spojrzał i zobaczył króla i jego sługi, jak się zbliżali ku niemu. Arauna wyszedł naprzeciw i złożył przed królem pokłon twarzą do ziemi. **21**. Arauna rzekł: Po co przychodzi pan mój, król, do swego sługi? Dawid odpowiedział: Nabyć od ciebie klepisko, zbudować ołtarz Panu, aby powstrzymać zarazę grasującą wśród ludu. **22**. Arauna odpowiedział Dawidowi: Pan mój, król, może wziąć je i złożyć ofiarę ze wszystkiego, co wyda mu się słuszne: oto woły na całopalenie, sanie młockarskie i jarzmo z wołów jako drwa. **23**. Wszystko to, o królu, Arauna oddaje królowi. Arauna powiedział jeszcze do króla: Pan, Bóg twój, niechaj ci będzie łaskawy. **24**. Król odpowiedział Araunie: Nie złożę Panu, Bogu mojemu, całopaleń, które otrzymam za darmo. Kupił więc Dawid klepisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra. **25**. Następnie zbudował tam ołtarz Panu i złożył całopalenia i ofiary biesiadne. Pan okazał miłosierdzie krajowi i plaga przestała się srożyć w Izraelu.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.